Nr. 21. Piątek, 28 Stycznia 1910. Rok 100.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 K 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej z okazyi setnej rocznicy walk wolnościowych w Tyrolu przypadającej na sierpień 1909 tytuł barona z uwolnieniem od taksy: Marszałkowi krajowemu dr. Teodorowi Kathreinowi i generalnemu inspektorowi austryackiego Towarzystwa ubezpieczeń „Phönix“ w Wiedniu, Janowi Siebererowi: krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą, pozasłużbowemu szefowi sekcyi, dr. Edwardowi bar. An der Lan-Hochbrunnowi w Insbruku, a krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy profesorowi Uniwersytetu, radcy Dworu dr. Józefowi Hirnowi w Wiedniu.

P. Minister spraw wewnętrznych, w porozumieniu z P. Ministrem handlu, P. Ministrem kolei żelaznych, P. Ministrem wyznań i oświaty i P. Kierownikiem Ministerstwa rolnictwa, zamianował na podstawie § 49 ustawy z dnia 28 grudnia 1887 Dz. p. p. nr. 1 ex 1888, odnoszącej się do ubezpieczenia robotników od wypadków, członkiem przybocznej Rady ubezpieczeń na przeciąg najbliższego trzyletniego okresu funkcyjnego (1910, 1911 i 1912), dyrektora miejskiej elektrowni we Lwowie, Józefa Tomickiego.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował oficyałów kancelaryjnych: Dominika Gollę we Lwowie w wyższym sądzie krajowym, Adolfa Anrzeckiego w Mościskach, tudzież Władysława Brewkę w Samborze, starszymi oficyałami kancelaryjnymi *ad personam* z pozostawieniem wszystkich w dotychczasowych miejscach służbowych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 27 stycznia.

Ankieta
w sprawie fizycznego wychowania młodzieży szkolnej.

(VII.) W dalszym ciągu obrad ankiety gen. por. Bockenheimer odpierał zarzuty poczynione projektowi wprowadzenia do szkół nauki w strzelaniu i prosił, aby Zarząd oświaty dozwolił wojskowości brać udział także w dalszej pracy nad udoskonaleniem fizycznego wychowania młodzieży.

Radca Dworu Rieger bronił się przeciwko zarzutowi, jakoby z powodu przesiąknięcia dawnemi zasadami pedagogicznemi był zasadniczo przeciwnikiem wojskowych schronisk młodzieży. Schroniska są instytucyą tak ważną, że wszystkie żywioły powinna zaprzęgnąć do wspólnej pracy.

Tu przewodniczący stwierdził, że wyczerpano program aż do punktu V. Co do punktu VI.: „Wnioski co do innych zarządzeń, które byłyby pożądane w interesie wychowania fizycznego“, zaproponował, by wnioski te przedłożono prezydyum ankiety na piśmie. Ankieta zgodziła się na to.

Na zapytanie sekretarza Izby handlowej Pistora, oświadczył przewodniczący, że dołoży starań, by stenograficzne sprawozdanie z ankiety ukazało się w druku dla wzbudzenia zajęcia sprawą wśród publiczności.

Z kolei zabrał głos P. Minister oświaty hr. Stürgkh i wygłosił dłuższą przemowę, w której stwierdził, że ankieta nie zawiodła pokładanych w niej nadziei, a mianowicie wyjaśniła w znacznym stopniu sprawę wychowania fizycznego młodzieży. Rzucone tu myśli Zarząd oświaty będzie usiłował spożytkować, a krytyka istniejących stosunków, której nie szczędzono, dozwoli niejedno złe usunąć.

Zwrócono słusznie uwagę na to, że reforma winna zacząć się od nauczycieli, że mianowicie w nich przedewszystkiem należy wzbudzić zajęcie i zrozumienie ćwiczeń fizycznych.

Jako trzy najważniejsze potrzeby, których domaga się reforma wychowania fizycznego, wymieniono czas, miejsce i fundusze. Kwestya potrzebnego czasu, acz bardzo trudna, musi być rozwiązana i Ministerstwo poświęci jej baczną uwagę.

Co do miejsca, żądano głównie, by punkt ciężkości ćwiczeń fizycznych przenieść poza obręb murów na boiska i place zabaw. I temu żądaniu stanie na przeszkodzie wiele trudności, jednakowoż będzie ono musiało być zwolna załatwione pomyślnie.

W kwestyi funduszów zaznaczył P. Minister, że nie można żądać, by ich wyłącznie lub choćby tylko przeważnie dostarczyć musiało Państwo. Ono zresztą już i obecnie świadczy na ten cel wiele. Przypuszczać wypada, że w miarę coraz lepszego zrozumienia sprawy, wszystkie publiczne instytucye w budżetach swych jak najwydatniej uwzględnią tę ideę.

Z dyskusyi o gimnastyce wysnuć da się wniosek, że mimo wszelkich zalet gimnastyki systemem niemieckim, pewien eklektycyzm byłby tu na miejscu. P. Minister z chęcią gotów jest oddać przygotowane plany nauki gimnastyki do rozpatrzenia przez specyalny komitet. Zarząd oświaty do pewnego stopnia już uwzględnił życzenie ankiety, by nauczyciele gimnastyki traktowani byli na równi z innymi nauczycielami i sam pragnie podniesienia ich powagi. Także żądaniom wyrażonym co do nauki gimnastyki w szkołach żeńskich, Ministerstwo może tylko przyklasnąć. Zasługuje również na baczną uwagę myśl wprowadzenia inspektorów gimnastyki i utworzenia centralnej instytucyi dla nadzoru nad nauką gimnastyki.

Ożywiona dyskusya w przedmiocie użycia gimnastyki dla wstępnego przysposobienia do wojska, wykazała, że wprowadzenie ćwiczeń strzeleckich byłoby odpowiednie tylko w dwu najwyższych klasach szkół średnich, a natomiast na stopniu średnim więcej pożytku oczekiwać możnaby z szermierki.

Stwierdzono też wielką doniosłość, jaką ze stanowiska socyalnego miałyby schroniska młodzieży. Ministerstwo zajmie się także tą sprawą, a wszelkie organizacyjne dążenia mogą liczyć na poparcie ze strony Zarządu oświaty.

Za trudy poniesione i za tak wydatne plony obrad złożył P. Minister członkom ankiety gorące podziękowanie, przyczem wyraził nadzieję, że ankieta da początek nowej erze na polu fizycznego wychowania młodzieży. Zarząd oświaty zajmie się sprawą, powtarzając sobie w duchu z głębokiem przeświadczeniem: *In hoc signo vincemus!*

Szef sekcyjny dr. bar. Pidoll podziękował imieniem członków ankiety P. Ministrowi za zajęcie się sprawą fizycznego wychowania młodzieży. Jeśli wydała ona jakie plony, to mowca jest przekonany, iż w ręku

---

H. Zbierzchowski.

Z WRAŻEŃ PARYSKICH.

Zmierzch położył się na oknach roztańczonych wagonów. Wciśnięty w róg miękkiej kanapy zapadam w błogi stan pół-snu, pół jawy. Duszę nachodzi wspomnienie z ziemi ojczystej, która daleko, po za mną, za siedmiu górami i rzekami, w tej chwili tak samo otula się fioletowym zmierzchem. Rozbiegane koła wozu poczynają wybijać jakiś rytm, a wraz z nim wyczarowuje się cudna melodya, niby ostatnie echo z mojej ziemi:

Jeśli mi nie wierzysz miluśki,
Przywiąż mi dzwoneczek do nóżki.
Jak będę wstawała,
To będę słyszała,
Jak będę chodziła,
To będę dzwoniła,
Dziń, dziń, dziń....

Widzę nędzne, zapadłe w ziemię chaty.... białe pole, zamknięte na horyzoncie czarną linią lasu.... Sypie się śnieg, cichy, puszysty śnieg.... Hej!.... W tej chwili sąsiad mój zaglądnął do Baedekera, spojrzał na zegarek i rzekł półgłosem: „Paris“.

Słowo to ma w sobie czar magiczny. Pryskają marzenia. Zrywam się z kąta i przypadam do okna. Oto się zbliża oczekiwana chwila. Za oknami noc głucha.... ani jedno światełko nie wybłyska z ciemności nocnej. A jednak Paryż musi już być niedaleko. Wyczuwam go drżeniem ściśniętego serca. We wszystkich wagonach gwar i ruch. Otwierają się drzwi przedziałów. Kurytarz wypełnia się ludźmi.

Stoję przy oknie, z oczyma wbitemi w ciemność. Zdala ukazuje się jakaś olbrzymia biała łuna. To Paryż. Pędzimy ku niej z przeraźliwą szybkością. Nagle po obu stronach wagonu poczynają wybłyskiwać w ciemności nikłe światełka. To pierwsze odległe przedmieścia. Mijamy cały szereg drobnych pustych stacyjek. Świateł przybywa coraz więcej. A wraz z niemi ukazują się ciemne leje wązkich, strasznych uliczek, z błyszczącymi od deszczu chodnikami. Jesteśmy w Paryżu, jedziemy już kwadrans przedmieściami a jeszcze nie osiągnęliśmy Paryża, ku któremu zdążam. Dookoła coraz rozleglejsze morze świateł! Słychać już daleki, przedziwny szum miasta. To huczą wielkie bulwary, na których o tej porze największe wre życie. Łuna świateł zalewa oczy. Pociąg gwiżdże raz po raz przedzierając się przez zwały czarnych, pustych wagonów.

I oto Paryż, to przedziwne miasto, gdzie skupia się wszystka rozkosz i wszystka nędza życia. Miasto potwór, w którego otwartą paszczę ciskają co dnia pociągi ze wszystkich stron świata gromady ludzi żądnych nauki lub zabawy, miasto niezapomniane, które ma odkryć przedemną wszystkie swe piękności. Rzucam się w wir ludzki na Gare de l'Est, ogłusza mię krzyk tłumu, huk automobilów, dzwonienie tramwayów. Jak nikła drobina wsiąkam w huczący przedświątecznym ruchem, zalany morzem światła, zawalony budami kramarzy, bulwar Strassburski.

— — — — — — — — — — — —
— — — — — — — — — — — —

Réveillon! réveillon!! najweselsza, najbardziej pustacza uczta nocna w wigilię Bożego Narodzenia. Od samego rana w mieście niezwykły ruch. Paryż przygotowuje się gorączkowo na tą noc szaloną, jedyną w roku, podczas której wszystko wolno. Słynną jest ta noc w Paryżu. Więc pociągi przez cały dzień zwożą wesołych gości z prowincyi, pragnących raz choć do roku zabawić się szeroko. A wraz z nimi zjeżdżają również w dniu tym całe legiony kokot z najodleglejszych zakątków Francyi. Jakto? więc tych 100.000, które karmi, przytula i stroi Paryż co dzień, nie wystarcza? Tak, bo nocy tej nie spędza żaden Francuz samotnie. A więc cały legion kawalerów, nie mających żon własnych, musi się zaopatrzyć za cenę wprzód umówioną ryczałtem (o! Francuzi są praktyczni) w towarzyszki nocnej hulanki. I ztąd tak silne w tym dniu zapotrzebowanie. Wieczorem pustoszeją domy, a zaczynają się zaludniać lokale. Tylko starcy, dzieci i kaleki strzegą opuszczonych mieszkań. Z każdej prawie kawiarni, restauracyi, czy nawet podłej tawerny rozlegają się tony muzyki. I doprawdy, rzecz to zdumiewająca, zkąd bierze Paryż na noc tę taką nieprzeliczoną, nieprawdopodobną liczbę muzykantów. Ażeby zrozumieć czem jest takie wigilijne *réveillon* w Paryżu, trzeba wejść o północy do któréjś z tysiąca kawiarń Montmartru.

Voilà! oto słynne Moniko. Wchodzimy do środka. Przez kłęby białego dymu dostrzegamy z trudem skłębiony tłum ludzki przy stolikach. W czterech rogach sali grają cztery orkiestry. Oto cyganie z Budapesztu w czerwonych frakach, niby dyabły z „Hulaj dusza“. Oto Włosi z Neapolu, obrzucający kobiety bezczelnemi spojrzeniami, oto słodcy, dyskretni muzykanci francuscy, i wreszcie Berlińczycy z „Wesołą wdówką“. Orkiestry te zagłuszają się wzajemnie, kłócą się z sobą, zapełniają wibracyą duszne powietrze sali.

Lecz ponad tony skrzypiec i cymbałów góruje krzyk ludzki i druga orkiestra amatorska. Bo każdy gość zaopatrzony jest w instrument wydający hałas, jako to w piszczałki, bębny, trąbki dziecinne, czynele, kastaniety, żabki i t. d. I oto co się dzieje. Wchodzi do sali wesoły gość w kapeluszu. W tej chwili powszechny krzyk rozlega się dookoła:

— *A bas le chapeau!*

Biada, jeśli gość jest uparty.

Cała sala poczyna ryczeć nieludzkimi głosami, rozlega się szalona orkiestra amatorska trąbek, piszczałek i bębnów, drżą szyby, trzeszczy podłoga od tupań. *A bas le chapeau!...* Patrzę na cyganów. Nic sobie nie robią z gwaru. Grają. Lecz nie słychać ani jednego tonu orkiestry. Ruchy tylko smyczków świadczą, że grają jakiegoś szalonego czardasza. W kąciku ciemnym sali inna scena, zupełnie oderwana i przykuwająca oczy. Grupa pijanych kobiet i mężczyzn tańczy na małym skrawku podłogi między dwoma stolikami, słynną „danse du ventre“, skłębiony wir ciał, drgających konwulsyjnie. Nic nie widzą, nic nie słyszą. Dziwny ich ogarnął zamęt. Stoję kwadrans jeden i drugi a oni wciąż wiją się niby senna gromada mar ze strasznego koszmaru nocnego. Chwilami przesłaniają ich kłęby białego dymu.... a potem znowu wynurza się jedna lub druga twarz blada, wykrzywiona grymasem, niby z rzeźby Biegasa lub obrazu Muncha. Paryż szaleje jak rozpasana i pijana szampanem kokota....

— — — — — — — — — — — —
— — — — — — — — — — — —

Godzina 6 rano. Wracamy w większem towarzystwie do domu. Od strony Montmartru zaczyna fioletowieć niebo. Przedporankowa siność zalewa puste ulice. Znużenie i cichy smutek kładą się na duszę mrocznym oparem. Przed nami majaczeją blade twarze pań, rozmowa rwie się. Co chwila ocieramy się o robotników, spieszących do pracy. Idzie z nami młody chłopak, malarz; przyłączył się w kawiarni, usłyszawszy mowę rodzinną. Blada twarz o przeduchowionym wyrazie, długie loki, oczy błyszczące gorączkowo. Znów jeden z tych, których uwiodło to miasto. Bez znajomości języka, bez pieniędzy, z zarodkiem suchot zjeżdża ta bezdomna drużyna po wiedzę, sławę i pieniądze i ginie bez śladu. O biedni marzyciele, Don Kichoci pędzla! Nasz malarz jest rozgorączkowany. Odczuwa potrzebę zwierzeń. Rozmawia z piękną panią Stefą. Mimowoli słyszę tę rozmowę. Słowa bez związku, majaki à la Goya. Czyżby był pijany? Przecież dziś wigilia.... budzi się sentyment. W pewnej chwili słyszę jak malarz nasz mówi:

— Wie pani.... jestem zupełnie pijany, a nie miałem kropli alkoholu w ustach.... przyjechałem dziś wieczorem.... upiłem się Paryżem.

P. Ministra znajdą one najlepsze pomieszczenie.

Po ponownem podziękowaniu P. Ministra — zwłaszcza bar. Pidollowi za ciepłe jego słowa. ankietę zamknięto.

Na Węgrzech.

Nie uśmierzyło się jeszcze wielkie wrażenie po mowie Stefana hr. Tiszy, wygłoszonej d. 24 b. m. w węgierskiej Izbie magnatów, a już zaraz dzień następny dał polityków tamtejszym nowego bodźca mową, w której Juliusz hr. Andrassy otwarcie przyznał się do błędów popełnionych przezeń w przeszłości.

Prezes gabinetu hr. Khuen pierwszy z tego powodu wyraził mu powinszowania, przyczem oświadczył, iż pomiędzy ideami hr. Andrassego, a jego — hr. Khuena — programem różnice nie są tak znaczne, by nie mogło — i to nawet dość łatwo — dojść do porozumienia.

W stronnictwie Justha zapanowało z tego powodu rozgoryczenie i konsternacya, gdyż stanowisko zajęte przez hr. Andrassego w znacznej mierze ułatwiło sytuacyę gabinetowi. W każdym razie bezpodstawnemi okazały się nadzieje opozycyi, że za jednym zamachem uda jej się nowy rząd wysadzić z siodła. Rzeczą natomiast jest prawdopodobną, iż rząd i zwolennicy haseł r. 1867 zjednoczą się i stworzą dostateczną większość, zarazem zaś dostarczą punktu oparcia hr. Khuenowi w wyborach.

Magyar Orszàg napada też z tego powodu w sposób bardzo gwałtowny na hr. Andrassego, czyniąc mu zarzut, iż swem wystąpieniem chciał tylko uratować pozory konstytucyjnego postępowania. Póki zaś kraj nie będzie rządzony w sposób szczerze konstytucyjny, póty też nie może być mowy o rzeczywistem uspokojeniu. Dalej pismo to twierdzi, że jakkolwiek między Stefanem hr. Tiszą, a Juliuszem hr. Andrassym zachodzą pewne drobne różnice, to obaj w jednem są zupełnie zgodni, obu idzie tylko o to, by zagarnąć władzę.

Jednemu z redaktorów *N. Pester Journal*, odpowiedział hr. Tisza w następujący sposób na pytanie, jak zapatruje się on na mowę hr. Andrassego: „Była to niezmiernie poważna i ważna, a zarazem cenna i poprawna mowa. Nie mam dość słów uznania dla niej. Nie mogę oczywiście wdawać się w proroctwa co do skutków, jakie mowa ta wywrze. Ja odniosłem wrażenie, że jest ona lojalną, dodającą otuchy enuncyacyą".

W kołach bliskich rządowi, jak dowiaduje się *Fremdenblatt*, argumentują następująco: Wielkie przewroty polityczne nie dokonywują się w jednej chwili. Mamy tu już wiele, więcej niż sam początek, jeśli bodaj z grubsza usunięto nieporozumienie między hr. Andrassym i hr. Tiszą. W następnym tygodniu powinny się już okazać wyniki tego stanu rzeczy. Prawdopodobnie pociągną one za sobą gruntowną zmianę politycznej sytuacyi. Rząd niewątpliwie wciągnął już w swe obliczenie ten przełom. Faktem jest, że w kołach rządowych oddają się nadziei, iż pojednanie hr. Tiszy z hr. Andrassym bardzo korzystnie wpłynie na możliwość utworzenia się nowego rządu.

Budapeszt. Sejm obradował wczoraj w dalszym ciągu nad pismem Królewskiem w sprawie zamianowania nowego gabinetu.

P. Geza Polonyi oświadczył, że tradycyjna wierność dla Króla źle jest nagradzana. Austrya zwalcza wszystko, co tylko może być korzystne dla Węgrów. Mowca akceptuje wniosek Justha, wyrażający rządowi nowemu nieufność.

P. Fr. Kossuth oświadczył, że po enuncyacyi hr. Khuena jasnem się stało, że większość parlamentu jest za samodzielnym Bankiem. (Oklaski).

P. Csepany (niez. lew.) imieniem swej partyi piętnuje rząd jako antikonstytucyjny, nieparlamentarny i przyłącza się do wniosku o wyrażenie nieufności.

P. Nagy woła: Stryczek dla rządu!

Przewodniczący przywołuje go do porządku.

P. Csepany oświadcza w końcu, że stronnictwo jego rozwiązuje się i przystępuje do partyi Justha. (Żywe oklaski u partyi Justha).

P. Ratkay oświadczył, że cofa swą interpelacyę, gdyż jakkolwiek sprawa poruszona w niej jest bardzo ważna, nie może interpelować ministrów niekonstytucyjnych. (Oklaski na lewicy).

Przewodniczący wzywa za to p. Ratkaya do porządku.

Podobnież cofa interpelacyę p. Belagyi.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dziś przed południem.

Budapeszt. Posłowie chorwaccy zjawili się wczoraj u br. Khuena i konferowali w sprawie ustalenia normalnych stosunków w Chorwacyi.

Stosunki w Serbii.

Następca tronu ks. Aleksander wybrał się do Sofii na wyraźne zaproszenie, jakie otrzymał od króla Ferdynanda. W Belgradzie wycieczkę młodego księcia traktują jako odpowiedź na wycieczkę króla Ferdynanda, przyczem odzywa się głośne ubolewanie z powodu, że król bułgarski w ciągu lat czterech nie znalazł tyle czasu, by po wszelkiej formie oddać wizytę w Belgradzie. Rewizyta była podobno już projektowana, jednakowoż, aby nie dopuścić do niemiłych plotek, odwołano odnośną zapowiedź.

Królowa Helena serbska, która w konaku powitać miała królowę Bułgaryi, wyjechała wobec tego do swej ciotki w Racconigi. Mimo tego bułgarska dyplomacya odczuła potrzebę zamanifestowania znowu przyjaźni serbsko-bułgarskiej, jakkolwiek wobec kogo innego już, aniżeli ongi, gdy szło o unię celną. Tym razem ma się pokazać pazury dzisiejszym możnowładcom Turcyi, zbyt bacznie podobno patrzącym na palce p wnym agitatorom w Macedonii; nadto zaś utrudniającym stosunki tamtejszych Bułgarów z Sofią.

Zbyteczna wykazywać, że w tym wypadku interesy Bułgaryi identyczne są z interesami Serbii, a nawet Grecyi. Jakoż nic dziwnego, jeśli równocześnie z wiadomościami o wycieczce księcia serbskiego puszczono w świat wieści o bliskiem podobno porozumieniu między Bułgaryą a Grecyą.

Wracając do wycieczki ks. Aleksandra zauważyć wypada, że jest ona w pewnej mierze niespodzianką, nie dawno bowiem zerwano właśnie rokowania serbsko-bułgarskie w sprawie rozdziału narodowych sfer interesów w Macedonii. Stało to się w formie takiej i wśród takich objawów, jak gdyby dawny antagonizm na nowo rozgorzał w całej pełni. W Serbii odczuto owo zerwanie bardzo boleśnie, tem boleśniej, że Serbia wystąpiła z konkretnym wnioskiem wkładającym na nią dość ciężkie ofiary, obiecywała mianowicie zupełnie wycofać się z wilajetu salonickiego, a częściowo także monastyrskiego, zwinąć swoje w tamtych okolicach szkoły, a całą agitacyę skoncentrować w wilajecie kossowskim i ueskuebskim.

Tę propozycyę odrzucono ze strony bułgarskiej z obrażającą uwagę, iż ofiary Serbii są bezwartościowe, gdyż w wilajetach salonickim i monastyrskim i tak już rzekomo niema Serbów, skoncentrowanie zaś agitacyi w wilajecie ueskuebskim i kossowskim należy uważać za akcyę raczej agresywną niźli pokojową, w każdym zaś razie nieprzyjazną dla Bułgarów, bynajmniej nie rezygnującyeh z prawa do rozwoju także w tych wilajetach.

Równocześnie z tymi kłopotami zewnętrznymi nie może Serbia dojść do ładu z nieustannymi skandalami, jakie wyprawia b. następca tronu ks. Jerzy. Nadzwyczajną surowość, z jaką rząd obecnie wystąpił przeciw księciu, tłumaczą tem, iż zamierzone jest definitywne wkońcu uregulowanie konstytucyi, a tem samem spraw dynastyi. Zauważyć należy, iż rząd przenosząc księcia do Milanovaca, na wypadek nieposłuszeństwa zagroził mu środkami, do zastosowania których nie był uprawniony na podstawie konstytucyi. W myśl tejże ks. Jerzemu przysługują prawa, których póki istnieje konstytucya, naruszyć nikomu nie wolno. Rewizya zaś konstytucyi należy do Skupczyny.

Jak wiadomo, książę wkońcu uległ, ale przez dni kilka zżymał się i groził niebywałymi skandalami. Jako szczególnie charakterystyczne zapisać godzi się doniesienie belgradzkiej *Pravdy* o scenie, jaka rozegrała się pomiędzy królem a krnąbrnym synem. Po nadaremnych prośbach, by król anulował rozporządzenie przenoszące księcia do Milanovaca, gdy ojciec stanowczo oświadczył, iż tak stać się musi, miał książę zawołać w najwyższem wzburzeniu: „Nie opuszczę Belgradu; a skoro go opuszczę, to pójdziemy stąd chyba wszyscy razem tak, jak tu razem przybyliśmy".

Rozmyślił się jednak....

Belgrad. Urzędownie donoszą, że wiadomość, jakoby ks. Jerzy apelował do króla o odwołanie rozkazu w sprawie jego przeniesienia, jest nieprawdziwa. Podobnie nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby wśród młodych oficerów zauważono agitacyę na rzecz ks. Jerzego.

KRONIKA.

Lwów, 27 stycznia.

— Kalendarz.

Piątek (28 stycznia): Karola Wielkiego. — Radomira. — Pawła Ftew.

Wschód słońca o godzinie 7·03 rano, zachód słońca o godzinie 4·10 po południu.

— Z Politechniki. P. Kazimierz Ślączka, rodem z Buczacza, złożył na wydziale inżynieryi tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— Powszechne Wykłady Uniwersyteckie. W piątek, dnia 28 b. m., prof. Uniw. dr. M. Raciborski „Życie roślin" (z demonstr.) Zakład fizyczny Uniw. ul. Długosza 8. Początek o godz. pół do 8 wieczorem.

— Z Towarzystwa prawniczego. W piątek dnia 28 b. m. odbędzie się w lokalu Towarzystwa (ulica Teatralna 13 Sąd krajowy cyw. I p. drzwi 14), o godzinie pół do 7 wieczorem wykład prof. dr. Stanisława Starzyńskiego „O obecnem stanowisku prawno-państwowem Bośnii i Hercegowiny".

— Towarzystwo historyczne we Lwowie odbędzie walne zgromadzenie w sobotę, dnia 29 b. m., o godz. 6 wieczorem w gmachu Uniwersytetu sala I.

— W Domu rekolekcyjnym OO. Jezuitów we Lwowie przy ul. Dunin Borkowskich l. 11 odbędą się rekolekcye w następującym porządku: od 29 stycznia do 2 lutego dla nauczycieli, od 14 — 18 lutego dla kapłanów, od 21 — 25 lutego dla kapłanów, od 28 lutego do 4 marca dla włościan i robotników, od 7 — 11 marca dla oficyalistów prywatnych, od 20 — 24 marca dla panów, od 29 kwietnia do 3 maja dla nauczycieli, od 18 — 22 maja przygotowanie do pierwszej Komunii św. chłopców, od 13 — 17 czerwca dla kapłanów, od 20 — 24 czerwca dla kapłanów.

---

16)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PIOTR CAHUZAC.

(Georges Beaume: „Pierre Cahuzac").

Część druga.

I.

(Ciąg dalszy).

— Jaki świat piękny! jaki piękny! — ozwał się jakby sam do siebie. — Że też ludzie, żyjący tak blisko tej cudownej przyrody, nie odczuwają jej w całej pełni, zatruwając sobie życie niepotrzebną troską....

— Ażeby to odczuć — zauważył Piotr — trzeba mieć swobodę. Taki nędzny robotnik, wracający znużony pracą, odczuwa tylko przykry żar promieni słonecznych, a nie ich piękność. I przychodzą mu mimowolnie myśli....

— Po co ma dręczyć się myślami! — przerwał p. Cezar. — Niech korzysta z życia i cieszy się niem, niech ukocha całem sercem tę ziemię, którą uprawia znojnie, lecz która daje mu zarazem tyle rozkoszy....

Starzec z zapałem począł wygłaszać hymn pochwalny na cześć życia, które może być cudowne, jeżeli je człowiek zdoła wypełnić pracą i miłością....

— A jednak, — zauważyła Wiktoryna, — nie należy zbytnio przywiązywać się do życia, które przemija rychło. Rozstać się z niem trzeba....

Czoło p. Cezara zasępiło się nagle.

— Wiem o tem i czuję to najlepiej.... — szepnął.

Zaległo milczenie. Lecz po chwili Cezar mówił dalej:

— Co do mnie, oczekuję śmierci ze spokojem, zwłaszcza od czasu, gdy czuję przy sobie najdroższą moją Kamilę, tę anielską istotę....

— Ależ Cezarze.... — usiłowała przerwać mu żona.

— Pozwól, dziecko.... Mam tylko jedną troskę, a to właśnie o nią, o jej los dalszy, gdy mnie już nie stanie.... Kto jej będzie towarzyszył w dalszem życiu?... Ach, jakżebym pragnął widzieć go już teraz.... ocenić....

Piotr słuchał z oczami spuszczonemi. Nagle wzdrygnął się i z pewną nieśmiałością przerwał:

— Przyznam się, że przedmiot rozmowy nie jest zbyt wesoły. A pan, drogi panie Cezarze, który tak wysławiasz zawsze wesołość....

— Myśl o śmierci nie powinna płoszyć wesołości, nie tej hałaśliwej i bezmyślnej, ale takiej, która wypływa z czystego sumienia, z poczucia porządku i harmonii wewnętrznej....

P. Cezar musiał zamilknąć, porwał go bowiem gwałtowny atak kaszlu. Aby ukryć ból serca, który go coraz częściej dręczył, wstał i wyszedł do swego pokoju, by widokiem choroby nie płoszyć swobodnego nastroju. Po chwili jednak powrócił, jak zwykle uśmiechnięty i powracając do ulubionej swej myśli, począł znów kreślić obrazy przyszłości, nie swojej, lecz istoty sobie najdroższej. Pomimo protestów ze strony Kamili, mówił jakby sobie wyobrażał przyszłego towarzysza jej życia, któregoby jej serce wybrało, a który z młodością i urodą, łączyłby szlachetność i podniosłość uczuć.

— Takiemu człowiekowi — dodał — powierzyłbym cię z radością i mógłbym umrzeć spokojnie....

Chwilami zdawało się Piotrowi, że p. Cezar, który często na niego spoglądał, myślał i mówił o nim, lecz starzec, jakby chcąc temu zaprzeczyć, wizerunek owego upragnionego młodzieńca uzupełnił moralnemi zaletami, do których Piotr poczuwać się nie mógł. Najwyraźniej podniósł p. Cezar zamiłowanie w tradycyach dawnych, szanowanie obyczaju starego, obowiązek walki z przewrotowemi zasadami, które obecnie były w modzie. I zwracając się do Piotra, rzekł z naciskiem:

— Ten mój ideał musiałby być twoim wrogiem Piotrze, jeżeli nie osobistym, to wrogiem zasad, jakie głosisz.

Piotr zmuszony był niejako do odpowiedzi i zaczął mówić zrazu zwolna, potem coraz ogniściej, a z ogromną dla p. Cezara serdecznością.

Nie byłoby złej młodzieży, gdyby całe starsze pokolenie składało się z takich ludzi, jak p. Cezar. Nie byłoby ani nierozsądnych porywów, ani nienawiści, bo rozum, dobroć i poświęcenie mają moc rozbrajającą. On sam, Piotr, czuje w sobie dobroczynny wpływ obcowania z Cezarym i jego wzniosłego przykładu. Czuje i widzi, że w wielu rzeczach, wskutek krewkości młodzieńczej błądził i że radby te błędy w dalszem życiu naprawić....

P. Cezar słuchał z uwagą, patrząc bacznie w twarz Piotra, jakby chciał go do głębi przeniknąć. Ton mowy zdawał się być szczery i przekonywujący, w wyrazie twarzy błyszczał prawdziwy zapał.

P. Cezar położywszy jedną dłoń na białej rączce Kamili, a drugą na zapracowanej ręce Wiktoryny, rzekł w końcu:

— Doprawdy zdaje mi się, że nasz radykał zaczyna się nawracać i że wkrótce usłyszy rzeczywisty głos naszej drogiej ziemi i naszych czcigodnych ognisk domowych.

Wstał, ujął Piotra w ramiona i dodał serdecznie:

— Nie wstydź się swego błędu, mój chłopcze. — Każdy człowiek zbłądzić może; złym jest tylko ten, który uznając, że był na mylnej drodze, nie chce z niej zejść przez upór.

Zapanowało w całem gronie miłe rozrzewnienie, które nie rozproszyło się tak rychło nawet podczas późniejszej przechadzki po parku.

Cezary z Wiktoryną, rozmawiając o gospodarskich sprawach pozostali nieco w tyle; naprzód wysunął się Piotr z Kamilą. W milczeniu szli przed siebie, a wyszedłszy z parku, pominęli winnice i doszli wreszcie do miejsca, ocienionego różanymi krzewami, gdzie w uroczym zakątku znajdował się grobowiec rodziny Cantagril. Czy stało się to przypadkiem, czy może Kamila chciała umyślnie przyprowadzić tu Piotra, by go przejąć tym tradycyjnym duchem, o jakim mówił pan Cezar.

Zatrzymali się przed grobowcem, w uroczystym nastroju.

— Pan Cezar — rzekła Kamila po chwili — często tu przychodzi. Nazywa to miejsce, celem swojej pielgrzymki. Jakby z umysłu szukał wrażeń śmierci...

— To prawda — potwierdził Piotr — dziwny doprawdy człowiek!

Wracali zwolna, w zamyśleniu. On podał jej ramię, a ona, przejęta mimowolnem drżeniem, garnęła się z lekka ku niemu...

— Dziwny człowiek — powtórzył Piotr — nietylko myśli o swojej śmierci, ale chciałby sięgnąć wzrokiem po za swój grób i widzieć tego, który będzie mężem pani... Zdawałoby się, że pragnąłby za życia sam uczynić wybór. A gdyby ten wybrany nie podobał się pani, czybyś go przyjęła, przez wzgląd na wolę pana Cezara?

— O, tak, bez wahania... — odrzekła Kamila.

— A czy się pani nie domyśla, o kim myśleć on może?

— Ach, nie pytaj mnie pan o to! — zawołała ona jakby z przestrachem.

Doszli do zamku. U terasy Kamila wysunęła swą rękę z pod ramienia Piotra, ale on pochwycił obie jej dłonie i do ust przycisnął... Nie usunęła ich, lecz zmieszana i drżąca wbiegła po chwili do pałacu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zgłoszenia uprasza się adresować: Dom rekolekcyjny OO. Jezuitów we Lwowie, ul. Dunin Borkowskich l. 11.

— **Zmiana dyrektora teatru nadwornego.** Najj. Pan — jak telegrafują z Wiednia — przyjął prośbę radcy Dworu dr. Pawła Schlenthera o uwolnienie go ze stanowiska dyrektora Burgteatru przy równoczesnem wyrażeniu mu uznania za służbę i zatwierdził nominacyę bar. Alfreda Bergera na dyrektora Burgteatru.

— **VIII Posiedzenie stałej Delegacyi Zjazdu polskich górników** odbędzie się w Krakowie w dniach 29 (w sali posiedzeń starostwa górniczego) i 30 b. m. (w lokalu stowarzyszenia górniczego, św. Jana 13). Głównym przedmiotem obrad będzie sprawa zorganizowania II Zjazdu polskich górników i hutników we wrześniu b. r.

— **Wiec sekretarzy i urzędników gmin miejskich,** objętych ustawą z r. 1896. Nr. 51 Dz. u. kr. odbędzie się dnia 29 b. m. o godzinie 2 po południu w sali posiedzeń Rady miasta Lwowa z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu ostatniego wiecu.

2) Sprawozdanie z czynności Komitetu wykonawczego.

3) Uchwalenie wniesienia ponownej petycyi do Sejmu o uregulowanie płac i wydanie jednolitego regulaminu służbowego oraz statutu emerytalnego.

4) Wnioski.

— **Maryan Gawalewicz** — jak już donosiliśmy — mówi jutro (piątek) o godzinie 8 wieczorem w Kole literacko-artystycznem „O teatrze i literaturze dramatycznej japońskiej“. Zapowiedziana prelekcya znakomitego autora i dyrektora teatru wzbudziła ogromne zainteresowanie.

— **Wystawa «Sztuka a dziecko«,** która takiem niezwykłem cieszy się powodzeniem i uznaniem, potrwa bardzo krótko, bo tylko 2 tygodnie. Dotychczas zwiedziło wystawę kilkaset osób; spodziewać się należy, że nauczycielstwo i młodzież szkolna zjawi się na niej tłumnie.

— **Ogólne zgromadzenie nauczycielstwa lwowskiego** zwołuje „Ognisko“ kraj. Związku naucz. na sobotę, 29 b. m., godz. 6 przy ul. Zielonej l. 13. Na porządku dziennym: 1. Stabilizacya młodszego nauczycielstwa. 2. Szkoły wyznaniowe. 3. Zakupno zeszytów z fabryki „Związku“. 4. Wybór delegatki do Rady szkolnej okręgowej.

— **Ostatnią wielką zabawą karnawałową** będzie wspaniała reduta artystów teatru miejskiego, która odbędzie się w sobotę 5 lutego, w sali Filharmonii.

Jeżeli pierwsza reduta, urządzona staraniem artystów w dniu sylwestrowym, ogólnie się podobała ze względu na prześliczne udekorowanie sali, doborowy program i porządek, nad którym czuwał energiczny komitet — to ta ostatnia, o ile to możliwe, pod każdym względem ją przewyższy i niewątpliwie zgromadzi cały elegancki Lwów.

Dochód przeznaczony na utworzenie letniska dla potrzebujących odpoczynku pracowników naszej sceny.

Bilety — tylko za zaproszeniami (z datą 30 grudnia 1909 są ważne) — po które ewentualnie zgłaszać się można do teatru I p. drzwi Nr. 41 — już zamawiać i nabywać można w kasie zamawiań teatru miejskiego w handlu Wł. Wolińskiego (plac Maryacki).

— **Bal Towarzystwa absolwentów Akademii handlowych** który, jak to już pisaliśmy, odbędzie się za specyalnem zezwoleniem JE. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego, w piątek 4 lutego, w salach Kasyna miejskiego we Lwowie, zapowiada się wspaniale.

Zaproszenia zostały już rozesłane. Gdyby ktoś przez omyłkę został pominięty, zechce zgłosić się po zaproszenie do prof. Tadeusza Kistryna, Lwów ul. Skarbkowska 39. (Akademia handlowa).

— **Uroczyste poświęcenie sztandaru** „Towarzystwa samopomocy certyfikatystów wojskowych“ Galicyi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, odbędzie się w niedzielę, dnia 6 lutego 1910.

Zebranie wszystkich członków oraz deputacyj poszczególnych Towarzystw ze sztandarami, punktualnie o godzinie 8 rano na dziedzińcu uniwersyteckim (przy ulicy św. Mikołaja, l. 4). Z kolei nastąpi pochód do kościoła Archikatedralnego, gdzie odbędzie się o godzinie 9 Msza św., po której nastąpi uroczyste poświęcenie sztandaru przez JE. Najprzewielebniejszego księdza Arcybiskupa dr. Józefa Bilczewskiego, i wbijanie gwoździ. Zakończy obchód pochód ze sztandarem do ratusza, gdzie w sali posiedzeń Rady miejskiej nastąpią przemówienia oraz dalsze wbijanie gwoździ honorowych.

— **Koncesya aptekarska.** C. k. Namiestnictwo udzieliło prawomocnie magistrowi farmacyi, Samuelowi Katzowi koncesyi na samoistne prowadzenie nabytej apteki w Mikulińcach.

— **Podróż 5-letniego dziecka z Kopenhagi do Lwowa.** Z Przemyśla donoszą do jednego z pism tutejszych: Dnia 24 b. m. wieczorem przejeżdżała przez Przemyśl 5-l. dziewczynka nazwiskiem Marya Matuszak z Kopenhagi do Lwowa sama jedna. Z Kopenhagi — jak opowiadało dziecko — wysłała je matka samą do Lwowa do ciotki, zamieszkałej przy ulicy Ormiańskiej. Maleńka pasażerka miała na szyi uwiązaną tabliczkę z marszrutą, a oprócz tego w kieszeni list po polsku i niemiecku z prośbą do konduktorów o opiekę i wskazówki w czasie podróży. Za pomocą tych „legitymacyj“ konduktorowie kupowali jej bilety, w razie zmiany oddawali ją z rąk do rąk nawzajem sobie, dla kontroli wpisywali cenę biletów do listu i potwierdzali to podpisami i stampiliami kolejowemi. Oprócz tego kupowali jej w drodze żywność z jej własnych pieniędzy i opiekowali się nią, jak swem dzieckiem. Jak opowiadał konduktor, szczególna ta pasażerka była w drodze grzeczna, posłuszna i nadzwyczaj ciekawa i rezolutna. Zawsze umieszczali ją konduktorzy w towarzystwie pań, których opiece i staraniu nawzajem powierzali.

W Przemyślu na dworcu piło dziecko herbatę i opowiadało, że „jedzie do cioci, bo ciocia lubi dziewczynki“.

W ten sposób przejechało dziecko szczęśliwie i bez przygody do Przemyśla, a w dalszym ciągu do kresu swej podróży, t. j. do Lwowa.

— **Księga krojów.** Pod tym tytułem wyszły w starannem wydaniu, cenne wskazówki do przykrawania bielizny dla Szkoły i domu. Księga ta zawiera 35 tablic, tekst objaśniający, miary i przedmowę.

„Księgę Krojów“ wydało Wiedeńskie Stow. Pracy Kobiet.

Przekład polski dokonany został wedle dwunastego, poprawionego i pomnożonego wydania.

Cena w teczkach 2 kor. 40 hal., z przesyłką pocztową 2 kor. 70 hal.

— **Z powodu przedstawienia** „Dam i huzarów“, urządzonego dnia 20 b. m. na dochód Towarzystwa „Walki z gruźlicą“, ofiarowali na ten cel: JE. P. Marszałek Stanisław hr. Badeni 100 koron, baron Brückman 100 koron.

— **Ofiary:** W Administracyi *Gazety Lwowskiej* złożyli: dla Sikosińskiej: N. N. ze Lwowa 20 kor., N. N. ze Lwowa 1 kor.; dla chorego oficyalisty, Z. P. ze Lwowa 3 kor.

△ **Zgubiono:** w teatrze miejskim srebrną broszkę wysadzaną perełkami, wartości 100 koron.

△ **Znaleziono:** w ul. Kleinowskiej srebrny zegarek z metalowym łańcuszkiem i wisiorkiem (2 złote polskie).

△ **Małoletni zbieg.** Władysław Neuwehr, uczeń szkoły wydziałowej, wydaliwszy się jeszcze dnia 23 b. m. z domu rodzicielskiego, znikł od tego czasu bez śladu.

Chłopiec liczył 13 lat, jest średniego wzrostu, piegowaty, o niebieskich oczach i ma dwie blizny na twarzy. Ubrany był w długi płaszcz popielaty.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło wczoraj z Kleparowa do szpitala powszechnego zarobnika Michała Batowskiego, który zamiast wódki, napił się karbolu. Batowski zmarł dzisiaj rano.

△ **Kronika policyjna.** Policya aresztowała dwu rozwozicieli taniego opału, Mieczysława Sikorskiego i Michała Serednickiego za kradzież węgli z plombowanych worków.

Z mieszkania p. Natana Kutena przy ul. Kleparowskiej l. 2 skradziono wczoraj palto zimowe, wartości 120 kor.

(△) **Zgon samobójcy.** Kontrolor więzień sądu krajowego karnego we Lwowie Michał Meyer, który wczoraj w łazienkach „Diany“ strzelił sobie z browningu w prawą skroń, umarł dziś nad ranem w szpitalu powszechnym, nie odzyskawszy przytomności.

(△) **Zwłoki mężczyzny,** liczącego około 40 lat, znaleziono wczorajszego wieczora na błoniach wsi Kleparowa, pod Lwowem. Powierzchowne oglądnięcie zwłok nie wykazało żadnych śladów, które wskazywałyby jakąś zbrodniczą przyczynę śmierci. Nazwiska denata, którym zajęła się miejscowa żandarmerya, na razie nie zdołano sprawdzić.

(△) **Złamanie ręki.** Na śliskim chodniku przed domem pod l. 10 przy ul. Łazarza pośliznęła się wczoraj wieczorem 70 letnia Antonina Hoffmanowa i upadłszy, złamała rękę. Pogotowie ratunkowe udzieliło nieszczęśliwej pierwszej pomocy.

— **Panorama w barbakanie.** Komisya rekursowa Rady m. Krakowa nie przychyliła się do odwołania p. Styki, przeciw orzeczeniu magistratu, zabraniającemu rozpoczęcia robót technicznych w barbakanie bramy Floryańskiej pod panoramę Grunwaldzką. Komisya utrzymała tem samem w mocy zakaz magistratu.

— **Śmiertelny wypadek** zdarzył się we wtorek wieczorem w młynie elektrycznym w Krakowie przy ul. Skawińskiej. 40-letni robotnik Jan Dobranowski dostał się między tryby kół młyńskich. Tryby pochwyciły go za szyję tak silnie, że spowodowały pęknięcie tętnicy. Robotnik zawisł w powietrzu. Na krzyk jego zastanowiono koła, lecz nieszczęśliwego z pomiędzy zębów kół nie można było wydobyć. Zawezwano pogotowie ratunkowe i straż pożarną. Straż rozebrała koło i uwolniła robotnika z pomiędzy trybów, lecz już nie zdołano go przyprowadzić do przytomności. Umarł prawdopodobnie z powodu uduszenia. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej. Dobranowski osierocił żonę i czworo dzieci.

— **Odznaczenie p. Curie-Skłodowskiej.** Z Paryża donoszą, że p. Curie-Skłodowska wybrana została na członka honorowego stowarzyszenia chemików amerykańskich w Bostonie.

— **Samobójstwo żony lekarza.** Z Białej donoszą: Wystrzałem z rewolweru odebrała sobie onegdaj życie pani Zoe Jekeles, żona właściciela sanatoryum w Bystrej koło Białej dr. Ludwika Jekelesa. Przyczyna samobójstwa nieznana.

— **Podmyty kościół.** Z Poznania donoszą, że rzeczoznawcy przyszli do przekonanie, iż tamtejszemu kościołowi N. Panny Maryi grozi katastrofa wskutek podmycia fundamentów.

Wiedeń, 26 stycznia.

(Zima wiedeńska. — Walka przeciw pornografii. — Trzy premiery. — Koncert Hubermanna).

Przypomniała mi się dziś nasza cudna zima.... Bo od paru dni padł na Wiedeń śnieg i dziś zasypane dachy domów, ulice gęstym, wilgotnym śniegiem, który ciągle, ciągle sypie białymi dużymi płatkami.... Dotychczasowa tegoroczna zima wiedeńska, to była karykatura zimy. Albo deszcz padał, przenikliwy, kłujący, albo w dnie półmroźne, pogodne śmiało się słońce wiosennymi blaskami. Ot, zima wielkomiejska....

A dziś, Wiedeń zamienił się cały w bajkowy, zimowy pałac. Tyle śniegu.... Na ulicach zamiatacze, zbrojni w łopaty, u bram domów stróże z miotłami, przechodnie pozasypywani śniegiem, który wkrada się w włosy uroczych Wiedenek, pstrzy futerka i zarękawki, szeleszcząc pod małymi nóżkami. Tramwaye elektryczne kursują powolniej, jadą tylko pojedyńcze wozy, którym towarzyszą ogromne „śniegoczyściec“, wymiatające śnieg z pomiędzy szyn; ciężkie wozy, ciągnione przez konie, jadą powoli, zatrzymując się co chwila, tamując ruch „elektryki“.... Na Franzensringu słychać dzwonki.... Ludzie zatrzymują się i patrzą ciekawie.... Dalibóg, pierwsze w Wiedniu tej zimy sanki! Publiczność uradowana, omal że nie wita ich oklaskami.... Wesoło mkną sanki po śniegu i giną gdzieś daleko, a radośny dźwięk dzwonków powoli, powoli milknie....

Po „bezirkach“ z radością witają ludzie „zimę“, z radością i humorem. Przy dużych kupach śniegu, pozgartywanych opodal chodników gromadka pauprów. I spore kule śniegowe latają w powietrzu. Walka rozszalała w najlepsze. Nawet policyant trafiony kulą śniegową uśmiecha się dobrodusznie. Za „Gürtlem“ widzę pierwszego „Schneemanna“. Ulepiony w prędkości sterczy pokaźny i groźny w szarzejącym przedwieczorze...

A za miastem... Kto zna prześliczne okolice Wiednia, ten wie, czy domyśli się, jak cudne one w taki dzień, gdy otuli je bladobłękitny, gęsty płaszcz śniegu, gdy uginają się pod nim drzewa, czy gdy ustroi on w biel dachy i werandy ładniutkich domków.

Dziś w Wiedniu taka śliczna zima, jak tam daleko... u nas...

Od przepychu rozśnieżonej zimy do... pornografii, skok daleki. Ale muszę go zaryzykować. Otóż... Policya wiedeńska bardzo energicznie zabrała się do zwalczania literatury pornograficznej, jaka w ostatnich latach obrała sobie Wiedeń za siedlisko. D. 7 stycznia zrobiła policya z polecenia prokuratoryi rewizyę w księgarni L. Rosnera w śródmieściu i skonfiskowała 30.000 egzemplarzy dzieł pornograficznych wartości księgarskjej przeszło 150.000 kor. Za tą rewizyą poszły inne... w kilku księgarniach i antykwarniach, oraz u dwu autorów takich książek. Książki skonfiskowane u Ch. W. Sterna (tak się nazywa obecny właściciel księgarni Rosnera) to wspaniałe luksusowe wydawnictwa — sfingowanego „Towarzystwa austryackich bibliofilów“. Pod pokrywką takiej firmy, szły dzieła te w świat, między tysiecznych subskrybentów po niezwykle wysokich cenach. A treść tych książek ilustrowanych jak najbardziej wyuzdanymi rycinami, często ołówka znakomitych artystów, wprost ohydna. Rozpasanie, płynące z kartek rozmaitych „Bombonnier“, „Erotycznych bajek“, czy „Zmysłowych wizyj“ może zająć i podniecić chyba kogoś bardzo zdegenerowanego. Naturalnie wydawcy tłumaczą się, że dzieła skonfiskowane, to publikacye naukowe(!), ale więcej niż naiwny musiałby być ktoś, kto to tłumaczenie przyjąłby za dobrą monetę.

Bardzo smutny jest fakt, że sporo z tych „naukowych publikacyj“, z których niejedne kosztują po stokilkadziesiąt koron, znajdowało zbyt we Lwowie i to za pośrednictwem jednej z bardzo poważnych księgarni. Te tysiące wydane na tak niski cel, przydałyby się pewno, gdyby szło o jakieś dobre dzieło.

Niema Wiedeń szczęścia do ostatnich premier teatralnych. W ubiegły piątek na „Nowej wiedeńskiej scenie“ zagrano „Molocha“, rewolucyjną tragedyę, oryginalnie napisaną przez niejakiego Leona Birińskiego. „Molochem“ ma być ludzkość, która nie zasługuje na to, by nieść jej życie swoje w ofierze — do takiego wniosku dochodzi bohater sztuki zapalony rewolucyonista i praktykujący terrorysta. „Tragedya“ Birińskiego ma dużo sensacyjnej treści, dużo zręcznych efektów scenicznych w rodzaju posiedzenia terrorystów, pogromu i t. d., zawiera dużo taniej frazeologii z tanich broszurek rewolucyjnych, a niczem nie wskazuje na istnienie u autora talentu dramatycznego, czy literackiego. Typy i sytuacye pozabierane rozlicznym rossyjskim tworom literatury porewolucyjnej, całość w rodzaju sensacyjnych sztuk z dawnych lat, jak „Rycerze mgły“ i t. d., lub dajmy na to, w guście nowych rewolucyjnych feeryi, jak owo przereklamowane „W przededniu“ Kampfa. Publiczności jednak, żądnej tańszych a silniejszych wrażeń. tragedya Birińskiego bardzo się podobała.

Natomiast zupełnie niepodobały się publiczności i „padły“ z miejsca trzy jednoaktówki węgierskiego „modernistycznego“ pisarza Ludwika Biro, zagrane w poniedziałek 24 b. m. w „Lustspieltheatrze“ pod ogólnym tytułem „Ognisko rodzinne“. Biro pokrewny jest naszemu Perzyńskiemu co do rodzaju i dróg twórczości, ale niestety za mało ma pomysłowości i samodzielności, przerabia nowelkowe, maupassantowskie tematy na dramat, nie umiejąc w dodatku swobodnie ruszać się i żyć na scenie.

Co do wartości najbardziej jeszcze udatną była trzecia z owych premier: „Wielki umarły“, wesoła tragedya w 3 aktach Juliusza Magnussena i Pawła Sarauwa („Volkstheater“, 22 stycznia). Obaj duńscy komedyopisarze są bardzo młodzi i bardzo zdolni. Treść może nie nowa, ale za to pyszna, rozśmiesza niemal do łez. „Wielki umarły“ to zapoznany, zbiedzony poeta, który dzięki fałszywej wiadomości o śmierci jego, staje się nagle genialnym, sławnym i zgon jego okrywa kraj żałobą. — Ale poeta, który przez dwa lata podróżował, dzięki stypendyum rządowemu, po Marokko, wraca po dwu latach do ojczyzny, zmieniony do niepoznania przez chorobę i trudy podróży. Trafia na uroczystość otwarcia.... muzeum, jakie urządzono w mieszkaniu jego ku czci „zmarłego geniusza“. Daje się poznać, ale omal, że go, jako oszusta, nie zamknięto. Dla świętego spokoju więc poddaje się obowiązkowi, jakie nań nakłada historya literatury i potwierdza swą śmierć. Za to zostaje dyrektorem owego muzeum z ładną płacą i t. d. — Satyra pisana z zacięciem i humorem.

W sobotę, 22 b. m., koncertował po raz drugi w tym sezonie Bronisław Hubermann. Doskonały zkrzypek zachwycał prześlicznym tonem, przedziwną techniką i inteligentną powagą gry publiczność, która zapełniła salę koncertową. Wysoka wartość artystyczna gry naszego artysty przynosi mu zawsze ogromny i prawdziwie poważny sukces.

K. Bar.

Notatki literacko-artystyczne.

»Przewodnik naukowy i literacki« dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc styczeń i zawiera: I. „Julian Dunajewski. Jego poglądy ekonomiczne i skarbowe i działalność ministeryalna. Szkic z dziejów skarbowości austryackiej“, napisał Franciszek Szymusik. — II. „Stosunki kalwinów polskich z gminą szwajcarską. Fragment z dziejów reformacyi polskiej“, napisał dr. Kazimierz Hartleb. — III. „Orawa i jej ludność polska“, napisał G. Smólski. — IV. „Felicyan Medard Faleński. Studyum literackie“, napisał Włodzimierz Zazula. — V. „Z dziejów archiwum Namiestnictwa we Lwowie“, napisał Alojzy Winiarz. — VI. „Żarnowiec i jego okolica. Zarys historyczno-etnograficzny“, napisał Wacław Jasklowski. — „Kronika literacka“, przez G. Smólskiego.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, opera „Opowieści Hoffmanna“.

W piątek, po raz 2 „Panna mężatka“, komedya w 3 aktach Józ. Korzeniowskiego. Zakończy „Pan Benet“, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry.

W sobotę, o godz. pół do 4 po poł. dla młodz. szkol. „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach L. Rydla.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 11 „Walc miłości“, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

Z Izby sądowej.

Rozprawa Janiny Borowskiej.

Kraków, 27 stycznia.

(Jedenasty dzień rozprawy).

Wczorajsza rozprawa popołudniowa rozpoczęła się o godz. 3·30 po południu.

Przewodniczący zapytał wprzód obrońców, prokuratora i ławę sędziów przysięgłych, czy mają jakie pytania do rzeczoznawców rusznikarzy. Ponieważ nikt nie zgłaszał pytania. przewodniczący uwolnił ich.

Orzeczenia lekarzy.

Nastąpiły orzeczenia znawców lekarzy. Prof. dr. Wachholz w swym referacie oświadczył, że przyczyną śmierci Lewickiego był ucisk mózgu z powodu krwotoku wśródczaszkowego, spowodowanego raną postrzałową w okolicy skroni. Ponieważ zranienie mózgu objęło obie półkule, pomoc lekarska, nawet rychła, nie byłaby w stanie zapobiedz śmierci. Strzał pochodził z krótkiej broni małego kalibru, z naboju o prochu bezdymnym. Znaleziony przy Borowskiej browning mógł być tą bronią.

Celem rozstrzygnięcia, czy samobójstwo, czy morderstwo, najlepiej przejść wszystkie nauką stwierdzone kryterya. Abstrahując od przypadków tak zwanego samobójstwa podwójnego, w którem najczęściej mężczyzna kobietę za jej wolą i zgodą zabija, a potem siebie, są przypadki morderstwa zapomocą strzału stosunkowo rzadkie, natomiast samobójstwa częste, gdyż strzał łączy się z hukiem, a huk jest zdradliwy.

Według statystyki krakowskiego Fakultetu medycyny sądowej ,samobójstwa od postrzału są na drugiem miejscu po otruciach, statystyka prof. Hoffmana dla Wiednia umieszcza samobójstwa postrzałowe na 3 miejscu po powieszeniach i otruciach, statystyka p. Strasmana dla Berlina kładzie takie samobójstwo również na miejsce 3. Statystyka uczy dalej, że samobójstwo przez postrzał popełniają przeważnie mężczyźni, a tylko wyjątkowo kobiety.

Statystyka byłaby więc w tym wypadku za samobójstwem, choć z drugiej strony, biorąc pod uwagę, iż zajście miało miejsce w mieszkaniu zupełnie odosobnionem i w porze nocnej, co rozwiewało obawy sprawcy, że huk go zdradzi, morderstwo nie jest wykluczone. Momentem, który stanowczo przemawiałby przeciwko samobójstwu, byłby taki stan rzeczy, który kazałby wnosić o strzale ze znacznej odległości tj. większej, niżby to mogło mieć przy strzale samobójcy. Rana w takim wypadku nie miałaby śladów oparzeliny ani niespalonych ziarnek prochu. Tymczasem w ranie Lewickiego znaleziono takie ślady bliskiego postrzału, ziarnka prochu i oparzeliny powstałe z wybuchu gazów, okoliły ranę czarnem zabarwieniem. Doświadczenia dokonane przez znawców rusznikarzy ze znalezionym browningiem wykazały, że sądząc po niespalonym prochu strzał do śp. Lewickiego dany był z odległości 6 cm. Strzał śmiertelny mógł paść z takiej odległości, zaznaczyć jednak przytem trzeba, że strzał ten *mógł* tak samo pochodzić z ręki samobójcy, jak i mordercy. Doświadczenie uczy, że samobójca godzi w miejsce, które jest mu najbardziej dostępne. Lokalizacya strzału w danym wypadku była taka, jak u notorycznych samobójców, nie wyklucza to jednak przypuszczenia, że druga osoba mogła wybrać do strzału właśnie takie samo miejsce.

Kierunek strzału szedł od skroni prawej ku lewej w tym samym poziomie z małem zboczeniem z drugiej strony czaszki. I tu nie jest wykluczona możliwość, że strzał pochodził z ręki osoby drugiej. Osmalenia, charakterystycznego dla postrzału z bliska, nie znaleziono na zwłokach Lewickiego, co można tłumaczyć tem, że browning ów posiadał naboje z prochem bezdymnym, albo, że osmalenie zostało zmyte. Przy wypadkach śmierci gwałtownej znachodzi się zwykle na zwłokach zamordowanego znaki obrony. U Lewickiego znaków takich nie stwierdzono, nie znaleziono też ich na ciele obwinionej. — Wprawdzie sekcya zwłok ś. p. Lewickiego wykazała otarcie naskórka na czole, rankę lekką na kości ciemieniowej z tyłu i na udzie prawem, obrażenia te jednak mogły powstać w chwili upadku po strzale, gdy Lewicki runął na podłogę i sprzęty. Gdyby zachowanie się Lewickiego po strzale było takie, jak je podaje Borowska, rany podobne mogły były powstać.

Czy Lewicki zaraz po strzale stracił przytomność? Wstrząśnienie mózgu, które przyprawia o natychmiastową utratę przytomności, można tu wykluczyć, gdyż wstrząśnienie takie następuje albo przy uderzeniu narzędziem tępem, albo w skutek strzału z broni o większym kalibrze, niż wchodzący w grę browning. Wymioty i utrata moczu nie świadczą o utracie przytomności, gdyż mogą zajść i przedtem. Strzał zresztą nie obraził tych części mózgu, których obrażenie powoduje utratę przytomności. Liczne przykłady dokonywanych sekcyj świadczą o tem, że obrażenia tych części mózgu, które naruszone były u Lewickiego, nie sprowadzają utraty przytomności. Nie jest więc wykluczona możliwość, że Lewicki po strzale mógł być przytomny póty, póki nie nastąpił ucisk mózgu z powodu krwotoku. Trwało to w każdym razie bardzo niedługo. Kwestyi, czy Lewicki w czasie tym był zdolny do wydatniejszych ruchów, obrony, szukania pomocy, prof. Wachholz nie rozstrzyga — gdyż sposób reagowania na odniesione wrażenia jest u ludzi indywidualny.

Na tem zakończył o godz. 5 po południu prof. Wachholz swe orzeczenie.

Drugi znawca sądowy, lekarz dr. Jankowski, powołując się na obszerne wywody swego poprzednika, za przyczynę śmierci ś. p. Lewickiego podał również krwotok wśródczaszkowy i zgadza się z tem, że nawet najśpieszniejsza pomoc lekarska na nic by się była nie przydała. Znawca stwierdza dalej, że strzał padł z broni, znajdującej się w posiadaniu sądu, orzekł przecie zawodowy rusznikarz, że z browninga tego na krótki czas przed oglądaniem go padł jeden strzał. Co do odległości strzału stwierdza i ten znawca podobnie jak dr. Wachholz, że efekt strzału każe wnosić o 6 cm. odległości, co nie wyklucza jednak odległości bliższej, wątpliwą jest jednak rzeczą, czy odległość ta była większa.

W tem miejscu swego orzeczenia dr. Jankowski demonstruje na rysunkach i wzorach postrzałów, oraz oparzelin przykłady strzałów na odległość od 2—20 cm. Pytanie: czy dr. Lewicki zginął śmiercią samobójczą, czy z rąk mordercy, nie da się dokładnie rozstrzygnąć, gdyż wszelkie dane, jakiemi nauka rozporządza mogą świadczyć zarówno o jednej, jak i drugiej ewentualności.

Następnie na podstawie bardzo obszernego, bo 25 arkuszy zawierającego referatu zdawał sprawę dr. Jankowski z umysłowego stanu Borowskiej. Badania w tym kierunku były przeprowadzone z końcem czerwca i początkiem lipca z. r. i trwały przeszło miesiąc. Na ich podstawie stwierdza dr. Jankowski, że Borowska jest umysłowo zdrowa, a więc w myśl wymogów austryackiego prawa karnego, odpowiedzialna za swe czyny. Równocześnie jest jednak bardzo nerwowa i egzaltowana.

Na tem zakończono rozprawę, poczem przewodniczący oświadczył, że celem dania obrońcom możności przygotowania się do mów końcowych, odracza rozprawę do piątku rano godz. 9.

Kraków. Borowska ma się dziś dość dobrze. W kołach sądowych krąży pogłoska, że Borowska przygotowuje się do wygłoszenia obrony. Pomimo, że dziś niema rozprawy, do gmachu sądowego przyszło wielu ludzi. Jutro spodziewają się natłoku. Władze wydały więc odpowiednie zarządzenia, aby utrzymać porządek. Rozprawa skończy się w nocy z soboty na niedzielę.

OSTATNIA POCZTA.

* *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę o przyznaniu pupilarnego bezpieczeństwa częściowym zapisom dłużnym 14-milionowej pożyczki miasta Lwowa.

= *Koeln. Ztg.* w artykule o zbliżeniu się Austro-Węgier do Rossyi pisze: Odpowiada to jedynie życzeniom Niemiec, jeśli Austro-Węgry i Rossya chcą załatwić różnice zdań i dokonać wzajemnego zbliżenia. „Chęć pozostania w przyjaznym stosunku z wschodnim sąsiadem nie jest *extraturą* naszego sprzymierzeńca".

= Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu Górnej Austryi obradowano nad wnioskami w sprawie zniesienia kilku pociągów na liniach górno-austryackich. Sejm w najostrzejszy sposób potępił zniesienie tych pociągów, dopatrując się w niem wielkiej szkody gospodarczej. Sejm w rezolucyi wyraził nadzieję, że Rząd tych zmian nie przeprowadzi i wyda uspokajające oświadczenie, iż dotychczasowe braki w zarządzie kolejowym usunie nie drogą ograniczenia pociągów ale przez zmiany w administracyi kolejowej i przez wykorzenienie nadmiernego biurokratyzmu.

= Z Pragi donoszą: Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie obszerniejszego komitetu posłów niemieckich z Czech pod przewodnictwem Eppingera. Obecnych było 18 posłów, wśród nich przedstawiciele wiernokonstytucyjnej wielkiej własności.

Zastępca Marszałka kraju Urban zdał sprawę z rokowań z posłami czeskimi, a przedstawiciel wiernokonstytucyjnych zawiadomił o przebiegu rokowań z konserwatywną szlachtą. O godzinie 11 wieczorem odroczono obrady do soboty.

= Parlament Rzeszy niemieckiej przyjął wczoraj w myśl wniosków komisyi etat dodatkowy na kolonie południowo afrykańskie. W drugiem czytaniu przyjęto budżet wojskowy.

P. Heidler (centr.) podniósł w dyskusyi, że obecny zbrojny pokój w Europie nadweręża w najwyższym stopniu siły podatkowe ludności.

= Król Edward uda się, jak słychać, także tego roku za poradą lekarzy z początkiem marca do Biarritz.

= O wyborach angielskich donoszą: Do godziny 3 po południu wybrano wczoraj 255 unionistów, 230 liberałów, 38 członków partyi pracy, 72 nacyonalistów. Unioniści zyskali 117 mandatów, stan zdobyczy innych stronnictw niezmieniony.

= Najwyższy sąd związkowy w Chicago rozpoczął dochodzenia przeciwko nadużyciom trustu mięsnego.

SEJM.

(68 posiedzenie I. sesyi IX. peryodu).

Lwów, dnia 27 stycznia.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni o godz. 10·45 przed południem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytali sekretarze wniesione petycye, oraz zgłoszone wnioski.

Wniosek nagły:

P. Skołyszewskiego i tow. w sprawie projektu ustawy o zezwolenie gminom na pobór opłat od napojów spirytusowych, piwa, miodu i wina.

Wnioski zwykłe:

P. Szweda i tow. o ograniczenie zobowiązań gmin i obszarów dworskich do składania pewnej kwoty na utrzymanie nauczycieli ludowych.

P. Krysowatego i tow. o założenie gimnazyum w Zbarażu z ruskim językiem wykładowym.

Z porządku dziennego rozpoczęła się dyskusya nad odpowiedzią Wydziału krajowego na interpelacyę p. T. Cieńskiego i tow. w sprawie zaangażowania funduszów Banku krajowego w operacyach Banku parcelacyjnego.

Pierwszy zabrał głos p. T. Cieński. Mowca oświadczył na wstępie swego przemówienia, że odpowiedź Wydziału krajowego zupełnie go zadowoliła, pragnąłby tylko wyrazić życzenie, ażeby dalszych wyjaśnień, o ile będą potrzebne, Wydział krajowy udzielał już komisyi bankowej. Jeżeli była mowa o ewentualnem otwarciu konkursu, to mowca sądzi, że należy to do władz, względnie do stron interesowanych, a ktoś trzeci w tej mierze odpowiedzialności brać na siebie nie może. Natomiast niewątpliwie będzie to zgodne z zapatrywaniem większości Izby, aby włościanom, którzy weszli w stosunki z Bankiem parcelacyjnym, a teraz byliby narażeni na straty, przyjść ewentualnie z pomocą. Przemówienie swe zakończył mowca apelem do Izby, aby dyskusyę ograniczono jedynie do tych spraw, które odnoszą się do Banku krajowego.

P. dr. Tertil wyraziwszy przedewszystkiem wdzięczność Wydziałowi krajowemu za szczerą odpowiedź, podniósł następnie, że odpowiedź ta wykazała, iż przewidywania, jakie wyrażano w tej Izbie, nie były pessymistyczne. Wydział krajowy oblicza tylko straty na wypadek spokojnej realizacyi, nie liczy się jednak z tą ewentualnością, że spokojna realizacya majątków w tem rozumieniu nie będzie możliwa i trzeba będzie przyspieszyć sprzedaż majątków będących w parcelacyi, gdyż administracya w danych warunkach nie może być korzystna. Podniósłszy w końcu, że nieuzasadnione były głosy, jakie dały się słyszeć w Sejmie, iż nikt nic nie straci, oraz, że źle sprawą kierowali i gospodarowali ci, którzy od lat kilku sięgneli po władzę nad całą kwestyą parcelacyi w kraju, postawił wkońcu p. dr. Tertil rezolucyę, żądającą przekazania całej sprawy komisyi bankowej z poleceniem dokładnego zbadania, czy i o ile oszczędności włościan są narażone na stratę i przedłożenia wniosków co do ewentualnej pomocy.

JE. P. Marszałek krajowy oświadczył, iż wobec tego, że według § 73 regulaminu nie wolno stawiać wniosków przy dyskusyi nad odpowiedziami na interpelacye, nie może poddać postawionej przez p. dr. Tertila rezolucyi pod głosowanie.

P. Gorayski stwierdził, że Bank krajowy przy zawiązywaniu stosunków z Bankiem parcelacyjnym zażądał, aby miał swych mężów zaufania w Radzie nadzorczej, oraz postawił żądanie, ażeby Bank parcelacyjny nie szukał żadnych nowych kredytów, tylko czerpał je z Banku krajowego. Tak trwało do r. 1905 i zmienione zostało dopiero wskutek uchwały sejmowej w przedmiocie parcelacyi. Ścisłego wykonywania tych uchwał domagał się Bank krajowy. Bank parcelacyjny jednak nie mógł się ściśle do tego zastosować. Wobec tego stosunek kredytowy między obu Bankami ustał prawie zupełnie. Rada nadzorcza Banku krajowego stosując się ściśle do uchwał Sejmu, zastanawiała się nad sposobem postępowania i przez mężów zaufania badała sprawę każdej nowej parcelacyi, o ile ona nadaje się do subwencyonowania. W ostatnich wprawdzie kredytach Bank krajowy poszedł za daleko, ale starał się przy tych wszystkich kredytach normalnie zabezpieczyć po nad wszelką wątpliwość. Ponieważ jednak Bank parcelacyjny musiał także brać kredyty i z innych źródeł i nie ze wszystkiem mógł się stosować do uchwał Izby, wskutek czego mężowie zaufania z Rady nadzorczej wystąpili i Bank krajowy nie miał wglądu.

Obecnie — jak wiadomo — zjednoczone Banki lwowskie postanowiły zjednoczyć się w tej sprawie, a komitet wybrał odpowiedni subkomitet, który miał ściśle sprawdzić przesadne obawy, podnoszone w tej sprawie. Mowca odczytuje sprawozdanie tego subkomitetu, które stwierdza, że 1) stan interesów Banku parcelacyjnego jest lepszy, niż przypuszczano, 2) nie napotkano w rachunkach śladów rażących nadużyć, 3) oszacowanie majątków przez znawców subkomitetu stwierdza, że wartość ich książkowa powinna dopisać wartości rzeczywistej, przyczem zauważa się, że Bank parcelacyjny jest w posiadaniu oferty na Przybyszówkę (o której wyrażano się że jest bardzo niebezpieczna), której wartość przenosi o 40.000 wartość szacunkową. 4) Parcelacya pod względem technicznym była prowadzona wręcz wzorowo, pozostałe grunty i majątki są skomasowane z budynkami, a właśnie odleglejsze, gorsze są sparcelowane i sprzedane.

Mowca zakończył wyrażeniem nadziei, że może to oświadczenie subkomitetu przyczyni się do uspokojenia opinii.

P. dr. Jabłoński podniósł, że ewentualna strata Banku krajowego wynosić będzie wprawdzie tylko 140.000 kor., którą Bank krajowy potrafi przeboleć, obowiązkiem jednak poselskim jest sprawdzić, czy kto tu nie ponosi winy, czy winien jest tylko Bank parcelacyjny, lub czy jest tu jakiś współwinny. Od czasu powstania Banku parcelacyjnego zasiadał w nim mąż zaufania Banku krajowego, który miał oczy i uszy. W r. 1905 Sejm powziął cały szereg uchwał, okazujących prawie nieufność i uchwały te wskazywały jeszcze bardziej drogę Bankowi krajowemu do ostrożności. Czy winna tu tylko nieopatrzność kierowników? Może wchodzą tu i względy polityczne, może była silniejsza wola i cięższa ręka, myśmy o tem wiedzieć powinni, bo chlubiliśmy się dotychczas Bankiem krajowym i sądzili, że nad Bankiem krajowym czuwa Wydział krajowy. Spodziewamy się — ciągnął p. dr. Jabłoński dalej, że otrzymamy w tym względzie wyjaśnienia. Bo i potem, gdy Bank parcelacyjny zaczął upadać, wyszła z głowy kierownika myśl....

P. dr. Kolischer: Jak się nazywa? (Głosy: Nie przeszkadzać mowcy!)

P. Stapiński: Pomalutku dojdziemy do końca!

P. ks. Stojałowski: Pan już doszedł do końca!

P. Stapiński: To ksiadz doszedł, mnie jeszcze daleko do końca. Bóg sprawiedliwy pomoże mi wyjść tak, jak z niejednego już wychodziłem.

P. ks. Pastor: Tylko proszę Boga do tego nie mieszać.

P. Marszałek krajowy: Proszę panów nie przerywać mowcy.

P. dr. Jabłoński: .....wyszedł z głowy kierownika....

P. Skołyszewski: Którego?

P. dr. Jabłoński: ....bystry plan, ale nie wiem, czy bardzo etyczny. Chciano przeprowadzić fuzyę instytucyj parcelacyjnych, lecz wtedy opinia ich wszystkich razem byłaby zachwiana. W języku finansowym na określenie tego sposobu postępowania jest wyraz na szczęście nie polski. Da Bóg, iż do instytucyj krajowych nie będzie zastosowany.

P. dr. Kolischer: Może się nauczymy tego wyrazu.

P. dr. Jabłoński: Powiem to panu prywatnie.

P. dr. Kolischer: Nie prywatnie, tu niema nic do zatajenia.

P. dr. Jabłoński: Ja faktu nie taję.

P. Skołyszewski: Odważnie, po wszechpolsku, naprzód!

P. dr. Stefczyk: Jaki to wyraz? (Głosy: Zapomniał!)

P. dr. Jabłoński: Ja głośno nie chcę mówić. I w ostatnich czasach Bank krajowy na niektóre stowarzyszenia rozpoczął pewne represye, odmawiając im kredytu. Nie wiem, czy to było należyte postępowanie, a wszyscy chcemy, żeby Bank krajowy był silny jak granit i czysty jak kryształ. Mowca nie stawia żadnej rezolucyi, zwraca się tylko do Wydziału krajowego z prośbą, by w myśl uchwały sejmowej z r. 1905 wezwał kierownictwo Banku krajowego do przestrzegania, by kapitały Banku były pewnie lokowane.

P. dr. Raciborski zaznaczył, że według statutu Banku parcelacyjnego Bank krajowy miał prawo do jednego miejsca w dyrekcyi i do trzech miejsc w radzie nadzorczej. W radzie nadzorczej zasiadał jeden z dyrektorów Banku krajowego, oprócz tego była stała delegacya rady nadzorczej Banku krajowego, która miała kontrolować każdy interes, w którym Bank krajowy udzielał kredyt". Już w r. 1904 niektórzy członkowie rady nadzorczej Banku parcelacyjnego ostrzegali, że Bank ten idzie ku ruinie, a w roku 1905 ci sami i inni ludzie usiłowali przeprowadzić sanacyę, ale na dość burzliwem walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów zamiar ten udaremniono. W r. 1905 przyjął nawet Sejm znaną rezolucyę. Mowca zapytuje, czy

nikt z dyrekcyi Banku krajowego nie protestował przeciw dalszemu tokowi interesów Banku parcelacyjnego. Mówca przytacza list dyrektora Zgórskiego, który żądał fuzyi wszystkich stowarzyszeń parcelacyjnych. Wyraz „fuzya“ uważa mówca za eufemizm, który miał pokryć branie pieniędzy z instytucyj zdrowych na rzecz instytucyi niezdrowej. — Byłby to raczej rodzaj „transfuzyi“, jaką czasem przeprowadzają lekarze, biorąc krew ze zdrowego organizmu i przenosząc w organizm chory. W liście owym powiedziano, że „nietrudno będzie znaleźć pieniędzy na ową sanacyę“, co prawdopodobnie ma znaczyć, że Rząd da pieniądze. Mowca zupełnie zgadza się z tem, że włościanie nie powinni ponieść strat, ale idzie o to, za czyje pieniądze mają być ratowani. Byle tylko nie za pieniądze kraju. Jeżeliby nawet włościanie mieli trudności w odzyskaniu pieniędzy, to niech przejrzą i nauczą się odróżniać fałszywych proroków od prawdziwych. Ratować — zdaniem mowcy — należy powolną, uczciwą likwidacyą, należy oszczędzać kosztów administracyjnych, odebrać Bank parcelacyjny obecnemu zarządowi, a oddać go w ręce którejś ze Spółek parcelacyjnych pod warunkiem, żeby było osobne konto, tak, aby była transfuzya nie pieniędzy, lecz uczciwości i zdolności w prowadzeniu interesów, zamiast kupowania sojuszników pewnego stronnictwa pieniędzmi krajowemi.

P. dr. Leo podniósł na wstępie z naciskiem, że dla każdego, kto patrzył na działalność Banku parcelacyjnego i niestety nie samego tylko tego Banku, jedna rzecz musiała być jasna, że stosunek własnego kapitału tych instytucyj do rozmiaru ich interesów jest nieodpowiedni, niezdrowy. Jeżeli instytucya, mająca 200.000 kapitału w udziałach, robi interesy na miliony, to można przewidzieć z góry, że każda nieznaczna zmiana konjunktury, jaka się co kilka lat odbywa, musi sprowadzić straty, które mogą podkopać byt owej instytucyi. Mowca nie chce wchodzić w sprawę zarządu Banku parcelacyjnego, z którym go osobiście nic nie łączy, chce tylko kilka słów powiedzieć o stosunku Banku krajowego do Banku parcelacyjnego. Rezolucya sejmowa z r. 1905 była powzięta pod wpływem pewnego nastroju, który wywołał nagłą zmianę w opinii Sejmu na działalność Banku parcelacyjnego. Zdaniem mowcy, w kwestyach kredytowych nie należy nigdy powodować się nastrojem, jedynem kryteryum powinno być dobro warstwy w danej instytucyi zaangażowanej, a następnie dobro ogólna reputacya kredytowa i ekonomiczna kraju. Dlatego nie powinno się przyspieszać kryzysów, nie wywoływać sądów doraźnych w sprawach kredytowych. Kardynalną zasadą wszelkiego postępowania jest, aby wysłuchano drugą stronę i ażeby ktoś bezstronny był sędzią, a mowca widzi tu, że sędziami chcą być ci, którzy często przybierają tu stanowisko oskarżyciela.

Mowca oświadcza dalej, że uważa za rzecz bardzo złą to, co u nas od pewnego czasu stało się modą, mianowicie łączenie polityki kredytowej z polityką partyjną. Szkodzi to zarówno danym instytucyom finansowym, jak niemniej i stronnictwu. W sprawie, o którą idzie, pierwszą zasadą powinno być, aby rozwiązanie interesów Banku parcelacyjnego odbyło się prawidłowo, spokojnie i aby nie trwało zbyt długo, ani nie było zbyt gwałtowne.

Krytykowano tu projekt osoby, która skutkiem stanowiska swego obowiązana jest dbać o poprawę stosunków. Jeżeli się komuś imputuje, że dąży do tego, aby komuś przysporzyć korzyści, a komuś drugiemu wyrządzić szkodę, to bez dowodu takich twierdzeń zostawiać się nie powinno. Można projekt przyjąć lub odrzucić, ale rzucać kamieniem na tego, który poważył się projekt podać, jest rzeczą niesprawiedliwą. Prezes rady nadzorczej Banku krajowego zaprzeczył tutaj poglądom, jakoby Bank parcelacyjny najlepsze kawałki gruntów sprzedał, a najgorsze zatrzymał, przeciwnie stwierdził, że parcelacya była prowadzona wzorowo. Już z tego okazuje się, że należy wstrzymywać się z ferowaniem wyroku i czekać na wyświetlenie całości, które za jakie 2—3 miesięcy powinno nastąpić. Może to być komuś nieprzyjemne, bo wówczas już Sejmu nie będzie, ale tak ważnej sprawy nie powinno się traktować z punktu widzenia czy to jednego stronnictwa, czy jednej grupy, czy jednej tylko osoby, którą chcianoby może osłabić. (Huczne oklaski).

P. Skołyszewski podniósł potrzebę objektywnego traktowania sprawy, do czego nie może wcale przyczynić się wzniecanie niepotrzebnego alarmu. Mowca polemizując z p. dr. Jabłońskim, który twierdził, że dzięki stosunkom w Banku parcelacyjnym grozi utrata krwawicy chłopskiej, podniósł następnie, że cała akcya, jaką wszczęto na łamach prasy wszechpolskiej w sprawie Banku parcelacyjnego, nie miała na oku dobra instytucyi, ani dobra chłopów, lecz chciano obalić tylko stronnictwo ludowe, a przynajmniej p. Stapińskiego.

W dalszym ciągu zauważył mowca, że na razie nie można jeszcze w sprawie Banku parcelacyjnego sformułować konkretnych zarzutów, dokumenty zaś, które cytował p. dr. Tertil, są to rzeczy niesprawdzone i nie jest zgodnem z etyką, by na takie dokumenty się powoływano. Główną jest rzeczą to, że Banki parcelacyjne wytworzyły tak szaloną konkurencyę między sobą, iż majątki kupowano ogromnie drogo, oczywiście w nadziei, że chłopi zapłacą jeszcze drożej, bo łakomstwo na ziemię u chłopa było ogromne, a napływ pieniędzy amerykańskich znaczny. Stosunki przed dwoma laty zmieniły się i jeżeli dyrektor poważnej instytucyi bankowej powiedział, żeby w tak krytycznej chwili wszystkie instytucye parcelacyjne złączyły się dla wspólnego dobra, to czyż zasługuje on na potępienie?

W końcu protestował jeszcze mowca przeciw temu tonowi, jakim przemawiał p. dr. Tertil, odsądzając p. Stapińskiego od czci i wiary. Powodem tych napaści — zdaniem mowcy — nie jest oczywiście to, co p. Stapiński robił, lecz jedynie chęć wywołania rozłamu wśród stronnictwa ludowego w myśl zasady *divide et impera*. Wszechpolakom jednak — jak się mowca spodziewa — ani jedno, ani drugie się nie uda.

P. dr. Kolischer podniósł, że niestety kraj nasz skutkiem braku przemysłu zależny jest zupełnie od obcych. Niestety i proces ekonomiczny na gruncie parcelacyi u nas nie jest zdrowy, a to z powodu, że ziemia stała się przedmiotem spekulacyi handlowej.

Przez to, że ziemią grano na „haussę“, ziemia stała się droższą niż w ościennych krajach. Dawne gniazda i środowiska rozdrabniano na małe parcele, co w konsekwencyi musiało wywołać chorobę tych objektów, które się parcelacyą trudniły. I taką chorobą jest obecne zjawisko i obojętnem jest, czy tam byli ludowcy, czy żydzi, czy inni.

Ale dziś tak tę rzecz traktowano, że zaczepiono tu i Bank kraj. i tych, którzy mają nietylko prawo, ale i obowiązek nad nim czuwać. Ale zapominają ci panowie, że niema Banku kraj. — nawet w Dalmacyi — który musiałby pracować w tak trudnych warunkach jak w Galicyi, ponieważ tu robią tylko interesy ci, którzy nic nie mają. Za 70 ct.— bo tyle kosztuje stempel —pożycza się u nas 1000 zł. (Wesołość). I w tym kraju ma dyrektor Banku gospodarzyć, tu musi przełamywać kryzysy ekonomiczne, tu musi być przygotowany na to, że gdy się to spodoba Bankom czeskim i niemieckim, przyszlą do inkassa, a nie do prolongaty całe pakiety 5 kilowe weksli galicyjskich. (Wesołość.— Głosy: Tak jest!) I Bank kraj. jest tą instytucyą, która zdołała wyrobić papierom galicyjskim silną markę na targach zagranicznych, tak, że ci, którzy chcieli tu importować pieniądze z Francyi, z Belgii, mogli na przyjęcie tych papierów wszędzie liczyć. (Brawa). I gdyby naczelnik Banku kraj. Zgórski — czemu ja przeczę — w czemkolwiek się omylił, to czy panowie sądzicie, że za marne pieniądze znajdziecie dyrektora, któryby w tak trudnych warunkach potrafił sterować tym okrętem po galicyjskiem brudnem morzu? (Oklaski. Głosy: Oni mają już kandydata!).

P. Kolischer: Ja nie znam takiego człowieka. Może macie kandydata, ale broń Boże, aby był to człowiek z marką polityczną.

P. ks. Stojałowski: Pan będzie!

P. Kolischer: Nikt więcej jak ksiądz nie jest przekonany, że ja nie uprawiam polityki, w tej sprawie. Nie potrzeba dolewać oliwy do ognia, bo pożar pójdzie po dalszych chatach.

Mnie odpowiedź Wydziału kraj. zupełnie wystarcza i nie pochwalam głosów tych, którzy chcieliby mieć nieszczęście konkursu i przeszkadzać spokojnej likwidacyi, która nie chce dopuścić do sztucznej depresyi wartości ekonomicznej.

P. ks. Stojałowski stwierdził, że kwestya Banku parcelacyjnego ma dwie strony: finansową i polityczną. Co do finansowej strony, to wyjaśnienie Wydziału krajowego nie zadowala go, ponieważ są w niem niedomówienia, które dopiero uzupełnił poseł Gorayski, a uzupełnienie to było tego rodzaju, że wypływa z niego wniosek, iż Bank parcelacyjny nie dotrzymał warunków, które postawił mu Bank krajowy na podstawie uchwały sejmowej. Z porównania czasu, kiedy te odstępstwa od uchwał Sejmu zaszły, wynika, iż wtedy właśnie dokonywał się sojusz wielkich i małych rolników i to właśnie wprowadziło do spraw ekonomicznych moment polityczny.

Przeszedłszy do omówienia strony politycznej, stwierdził mowca, że stronnictwo ludowe w prowadzeniu Banku parcelacyjnego nie miało wcale na oku dobra chłopów, przeciwnie darło z nich skórę, a głównym winowajcą jest p. Stapiński. Jedynem zdrowem hasłem w tej sytuacyi może być: ratować włościan, a usunąć szkodników.

P. Maryewski wyjaśniał stanowisko Banku krajowego do Banku parcelacyjnego, przyczem zaznaczył, że pewność Banku krajowego w kredytach, udzielonych na majątki, zakupione przez Bank parcelacyjny na parcelacyę, jest dostatecznie zapewniona hipotecznie. Mowca podniósł również, że Bank krajowy tak jak i jego rada nadzorcza i komisya postępują bezstronnie i nie wprowadzają do swych finansowych interesów jakiejkolwiek polityki.

Wkońcu przyłączył się mowca do zdania tych, którzy są za spokojną sanacyą Banku parcelacyjnego.

P. Stapiński oświadczył, że w całej akcyi przeciw Bankowi parcelacyjnemu odgrywa główną rolę walka stronnictw, a specyalnie chęć utrącenia mowcy, poczem omawiał szczegółowo faktyczne zarzuty, stawiane kierownictwu Banku parcelacyjnego i zapewniał, że nikt nie poniesie straty. Do tego twierdzenia ma mowca pewne dane, a w pierwszym rzędzie pamiętać będzie o wkładach włościańskich, których jest 749.000 kor.

Na prośbę mowcy, przerwał JE. P. Marszałek krajowy o godzinie 2·15 posiedzenie i naznaczył następne na jutro, godzinę 10 rano.

Zajście w kuloarach sejmowych.

Po posiedzeniu, w chwili gdy posłowie poczęli opuszczać salę obrad, redaktor *Selanyna*, p. Demiańczuk, o którym p. T. Staruch w swej sobotniej mowie podczas dyskusyi budżetowej wyraził się, „że jest sobaką i indywiduum 44 razy karanem za kradzież“, przystąpił do p. T. Starucha i znieważył go czynnie.

W odpowiedzi na to, p. T. Staruch z bratem swym, posłem Antonim Staruchem rzucili się na p. Demiańczuka, powalili go kilku uderzeniami lasek na ziemię, a następnie poczęli go kopać nogami. Z trudem dopiero udało się innym posłom wydobyć p. Demiańczuka z rąk obu zirytowanych posłów.

Demiańczuk odniósł kilka znaczniejszych ran na głowie.

Epilog tej awantury rozegra się przed kratkami sądowemi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 27 stycznia. *(Tel. pryw).* Dziś o godzinie 10 rano na placu Matejki odbyła się komisya w sprawie wyznaczenia miejsca pod pomnik króla Jagiełły. Komisyi przewodniczył wiceprezydent dr. Szarski, a wzięli w niej udział: pełnomocnik Paderewskiego p. Jentys z Warszawy i architekt Zubrzycki, mający ustawić pomnik. Miejsce pod pomnik wyznaczono na wielkim placu w przedłużeniu ul. Asnyka. Roboty przygotowawcze rozpoczną się w dniach najbliższych. Dwie grupy są już odlane, inne oddane do odlewarni. Odsłonięcie pomnika odbędzie się dnia 15 lipca b. r. W odsłonięciu weźmie udział Paderewski. Obecnie wyjeżdża on do Afryki południowej, a w czerwcu powróci do Krakowa, aby osobiście nadzorować dokończenia robót.

Kraków, 27 stycznia. *(Tel. pr.))* Klub prawników i Koło literacko-artystyczne odbyło wczoraj walne zgromadzenie. Prezesem wybrano prof. dr. Augusta Sokołowskiego, zastępcami jego pp. Wilhelma Ursela i Teodora Axentowicza.

Wiedeń, 27 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości zamianował starszego oficyała, Władysława Szydłowskiego w Stryju, starszym naczelnikiem kancelaryi sądu krajowego we Lwowie.

Wiedeń, 27 stycznia. W Sejmie dolnoaustryackim podczas dyskusyi szkolnej p. Wolleck uczynił wniosek, aby uczniom szkół średnich umożliwiono nauczenie się jednego z języków słowiańskich, zwłaszcza czeskiego.

Czerniowce, 27 stycznia. Wczorajsze posiedzenie Sejmu trwało do godziny 11 w nocy. Sejm rozpoczął obrady nad projektem dodatków krajowych od wódki. Prezydent kraju p. Bleyleben oświadczył, że nie jest w możności złożyć decydującego oświadczenia co do stanowiska Rządu.

W dyskusyi nad sprawą nadawania koncesyj szynkarskich po zniesieniu prawa propinacyi p. Lupu domagał się, aby w pierwszym rzędzie uwzględniano chłopów. P. Straucher żądał uwzględnienia dotychczasowych szynkarzy. Prezydent kraju dr. Bleyleben oświadczył, że władze administracyjne postąpią zupełnie objektywnie bez względu na narodowość kompetentów i ich wyznanie.

Następnie przyjęto projekt ustawy w sprawie upaństwowienia czerniowieckiego miejskiego funduszu szkolnego.

Rzym, 27 stycznia. Pogłoska o powodzi w Wenecyi jest nieprawdziwa.

Paryż, 26 stycznia. Trybunał apelacyjny zarządził usunięcie pieczęci z pałacu w Bellincionie, własności bar. Vaughan, czego dokonała ks. Ludwika. Księżna została ponadto skazana na ponoszenie kosztów sądowych.

Belgrad, 27 stycznia. Ks. Jerzy wyjechał dziś rano do nowego garnizonu w Górnym Milovanovacu.

Madryt, 27 stycznia. Wskutek gwałtownej burzy pod Coniną zatonęła barka rybacka. 11 osób zginęło.

W San Sebastian jest wskutek powodzi zagrożonych kilka domów.

Waszyngton, 27 stycznia. Członek kongresu Sabat zgłosił ze względu na ogólną drożyznę projekt ustawy o uwolnieniu od cła importowego wszystkich środków żywności.

Wylewy we Francyi.

Paryż, 27 stycznia. Dziś spodziewają się ponownego wzrostu stanu wody na Sekwanie. O mosty kamienne niema obawy. Koło dworca St. Lazare osunęła się ziemia. Sutereny ratusza i biura dla telegrafu bez drutu zalane wodą. Znów kilka kanałów pękło.

Rzeka Marne przybiera. Kilka tysięcy osób dotkniętych katastrofą przybyło do Paryża szukać ratunku i pomocy. Dwa tysiące mieszkańców ma być delożowanych.

Paryż, 27 stycznia. W pałacu Burbon, gdzie obraduje Izba deputowanych, poprzerywane są połączenia telegraficzne i telefoniczne.

Sekwana w dalszym ciągu wzbiera. W XV. dzielnicy woda wystąpiła z brzegów. Pałac ministerstwa spraw zagranicznych delożowano. Najbardziej zagrożone są dzielnice Reuilly, Gobelin, place Maubert i Concorde. Część kolei podziemnej stoi pod wodą. Kolej Orleańska podaje do wiadomości, że wstrzymuje zupełnie ruch.

Wczoraj rano padał gęsty śnieg, lecz wczas stajał.

Paryż, 27 stycznia. Powódź z każdą chwilą przybiera groźniejsze rozmiary. Na linii III. kolei miejskiej wstrzymano ruch. Wszystkie bulwary nadbrzeżne i ulice położone nad Sekwaną są zagrożone wylewem. Woda na Sekwanie ciągle przybiera. Wczoraj stan jej wzrósł o 16 centymetrów. Położenie bardzo poważne. Woda dotarła do ratusza i zalała drukarnię. Obawiają się, że wtargnie do piwnic, wskutek czego gmach będzie pozbawiony oświetlenia elektrycznego. Rząd otworzył zabrane kongregacyom klasztory, szkoły i koszary dla ludności, pozbawionej dachu.

Z prowincyi nadchodzą ciągle niepokojące wiadomości. Szczególnie w Rouen położenie jest groźne.

Paryż, 27 stycznia. Parter magazynu La Samaritaine stoi pod wodą.

Paryż, 27 stycznia. Koło Luwru musiano podwyższyć wały ochronne, ponieważ woda wtargnęła do piwnic Muzeum. Piwnice hotelu „Continental“ zalane. Na placu Havre do tunelów kolei podziemnej wtargnęła woda. Obawiają się, że stan wody podniesie się jeszcze o metr.

Paryż, 27 stycznia. W Alforsville 600 osób, znajdujących się w domach, zagrożonych powodzią, nie chce opuścić mieszkań. Obawiają się katastrofy. Brak środków żywności.

Nowa Buchara, 27 stycznia. Noc ubiegła spokojnie, tylko w okolicy miasta dały się słyszeć strzały. Rossyjskie wojsko powołane przez gubernatora wkroczyło do miasta. Ludność zachowuje się obojętnie.

Nowa Buchara, 27 stycznia. *(Pet. Ag.)* W ciągu dnia wczorajszego dokonano znów kilku morderstw. Ruch skierowany jest przeciwko emirowi. Kantory i banki wysyłają papiery wartościowe. Jeśli porządek nie będzie przywrócony, rossyjskie wojska obsadzą miasto.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 27 stycznia. *(Tel pryw.).* Komisya gubernialna w Płocku zarejestrowała statut stowarzyszenia: „Szkoła średnia w Płocku“. Inicyatorzy stowarzyszenia przystąpią natychmiast do założenia prywatnej szkoły średniej w Płocku.

Petersburg, 27 stycznia. *(Tel. pr.)* Na zebraniu w sprawie uregulowania emigracyi uznano za konieczne ograniczenie emigracyi tam, gdzie ją wywołują sztucznie obce państwa w celach kolonizacyjnych.

Petersburg, 27 stycznia. *(Tel. pryw.)* Uwolniony z więzienia w Finlandyi, skazany za współudział w zamordowaniu Hercensteina, Juskiewicz-Kraskowski, ma otrzymać posadę w departamencie policyi.

Petersburg, 27 stycznia. *(Tel. pryw.).* *Rossija* zamieszcza sprawozdanie rektora litewskiego seminaryum prawosławnego Joana, które stwierdza, że w ostatnich czasach odpadło od prawosławia przeszło 300.000 Białorusinów. Przyczyną tego głównie jest agitacya księży i panów, którzy nie cofają się przed żadnymi środkami, aby tylko szerzyć propagandę katolicyzmu. Taka propaganda — pisze *Rossija* — jest niedopuszczalna i wzywa rząd, aby ją jak najszybciej stłumił.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE

Od Administracyi.

Do dzisiejszego całego nakładu pisma naszego dołączamy prospekta od wielu lat istniejącej Firmy Piller, Neumann i Spółka, Zakład artystyczno-litograficzny i drukarnia we Lwowie, na które szczególniejszą uwagę naszych Szanownych czytelników zwracamy.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27 stycznia 1910.

Hotel George'a.

PP. C. Czerkawski ze Strzałkowiec, J. Łubkowski z Porzecza, Z. Horodyski ze Zbydniowa.

Hotel „Austria".

PP. Dietrins z Wołynia, F. Zukermann z Rossyi, dr. L. Terenkoczy z Tryestu.

Hotel Lazarusa.

P. D. Fuchs z Przemyślan.

Hotel Reunion.

P. M. Olszewski z Łusławic.

Hotel Europejski.

PP. K. Kownacki ze Świtarzowa, br. M. Błażowski z Czeremchowa, Z. Zdanowicz z Krakowa, br. E. Błażowski z Browarów.

Hotel Francuski.

PP. J. Vesely z Pragi, M. Blecha z Pragi.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 27 stycznia.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
	waluta kor.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	688	—	698	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	415	—	425	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	554	—	561	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	450	—	500	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	60	94	30
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	—	94	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	40	94	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	60	98	30
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	20	93	90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	20	93	90
Pożyczka m. Krakowa	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	80	94	50
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	80	91	50
„ „ „ 4 konwen.	93	—	93	70
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	50	94	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	116	—	118	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	48
20 frankówka	19	10	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
„ „ „ papierowych	254	—	255	50
100 marek niemieckich	117	40	117	80

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25 stycznia 1909.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	95·10	95·30
styczeń-lipiec	95·10	95·30
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	99·05	99·25
kwiecień-październik	99·05	99·25

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	172·25	176·25
„ „ 18 0 po 100 zł. 4 pr.	249·—	253·—
„ „ 1864 po 100 zł.	326·—	332·—
„ „ 1864 po 50 zł.	326·—	332·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·50	291·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·25	117·45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95·10	95·30
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·75	96·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·05	116·05
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	454·75	456·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	119·25	120·25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·80	95·80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·90	95·90
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·35	97·35
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·45	96·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·20	98·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·80	98·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·60	99·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	96·45	97·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·75	97·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·60	97·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·60	97·60
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·75	96·75
Kol. lwowsko.-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96·25	97·25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·05	117·05
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	113·95	114·15
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·40	92·60
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	155·80	161·80
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	216·25	222·25
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	216·—	222·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·40	94·40
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·25	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·20	95·10
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·80	101·80
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·50	94·50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·50	98·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	90·70	91·70
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	105·—	111·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	231·75	234·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95·10	96·10
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	290·50	296·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	275·—	281·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·—	95·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·65	110·65
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·75	94·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·10	94·10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·—	96·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	—·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	100·—	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·75	100·75
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	93·35	94·35
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	98·50	99·50
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·65	99·65
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	113·50	114·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·75	113·75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·15	90·15
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·30	95·30
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	26·15	30·15
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	526·—	536·—
Clary 40 zł. m. k.	239·—	249·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	110·—	120·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	110·—	120·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	78·50	82·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	238·—	—·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	64·75	68·75
„ „ węg. tow. 5 zł.	38·—	42·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	70·—	76·—
Salma 40 zł. m. k.	282·—	302·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	108·—	118·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	315·—	316·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3626·—	3630·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	672·—	673·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	791·25	792·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	648·—	650·50
Gal. banku hip. 200 zł.	689·—	690·80
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	415·—	420·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	504·50	505·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1778·—	1788·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	594·25	594·75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	253·50	254·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	254·75	255·25
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	441·50	445·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	410·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5430·—	5450·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	402·—	405·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	558·—	559·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	340·—	350·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1060·—	1068·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	789·—	795·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	805·—	815·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	748·25	749·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2608·—	2618·—
Schodnicy 500 kor.	537·—	547·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	370·—	372·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	298·—	302·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·57½	240·80
Paryż za 100 franków	95·45	95·62½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	254·25	255·25
Niemieckie banki	117·50	117·70
Włoskie banki	94·95	95·10
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·27½	95·42½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·38	11·42
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19·12
20-markówka	23·49	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·50	117·70
Włoskie banknoty za 100 lir	94·95	95·15
Ruble	2·54	2·55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 70/9 (18) (754 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Saula Chajesa, kupca w Złoczowie, odbędzie się dnia 3 lutego 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Krakowie rlicytacya posiadłości „Młyn górny" w Dobczycach lwh. 707 tut. księgi tabularnej objętej z parceli budowlanej lk. 388 i gr. 3580/2, 3581 i 3583 tudzież stojących na tych parcelach zabudowań się składającej, w gminie kat. Dobczyce położonej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 14.511 kor. 50 hal, przynależności nie ma żadnych.

Najniższa cena wynosi 7255 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu relicytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 30 grudnia 1909.

L. cz. E. 2122/9 (747 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leiby Teicha kupca w Przemyślu odbędzie się dnia 27 stycznia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie tut. w biurze Nr. 17 licytacya:

I. realności lwh. 184 Hussaków,

II. połowy realności lwh. 495 Hussaków,

III. 1/2 realności lwh. 423 Hussaków,

IV. 1/2 realności lwh. 69 Hussaków,

V. 5/8 i 1/4 i 1/4 z 1/4 czyli 15/16 części realności lwh. 394 Hussaków,

VI. realności lwh. 94 Hussaków,

VII. 1/2 realności lwh. 148 Hussaków.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione, jak następuje: I. realność lwh. 184 na 7930 kor., II. 1/2 realności lwh. 495 na 1400 kor., III. 1/2 realności lwh. 423 na 887 kor., IV. 1/2 realności 69 na 800 kor., V. 15/16 części lwh. 394 na 562 kor. 50 hal., VI. realności lwh. 94 na 1200 kor., VII. 1/2 realności lwh. 148 na 1180 kor. 50 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi ad I. 3965 kor., ad II. 933 kor. 33 hal., ad III. 591 kor. 33 hal., ad IV. 533 kor. 33 hal., ad V. 375 kor., ad VI. 800 kor., ad VII. 787 kor.

Równocześnie ustalone warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do postępowania licytacyjnego przejrzeć można w kancelaryi tut. Sądu Nr. 18.

Takie prawa wobec których licytacya byłaby niedopuszczalną należy w Sądzie zgłosić.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, dnia 11 grudnia 1909.

L. cz. E. 860/9 (5) (857)

Edykt.

W tutejszym Sądzie odbędzie się dnia 3 marca 1910 o godzinie 9 z rana licytacya realności lwh. 115 i 135 gm. Gaj, składających się z domu murowanego i 1 morga 390 s.² gruntu.

Realności ocenione na 2080 kor. i 780 kor.

Cena wywołania 1386 kor. i 520 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Skawina, dnia 7 stycznia 1910.

L. 87 (823 2—2)

Obwieszczenie.

W celu wydzierżawienia dochodów z myta drogowego na drodze powiatowej I. Stryj-Żurawno na stacyi w Słobódce i II. Słobódka Sokołów na stacyi w Strzałkowie na przeciąg lat trzech rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę za pomocą ofert pisemnych na dzień 3 marca 1910 o godzinie 11 przed południem.

Cenę wywołania ustanawia się na kwotę ad I. 3765 kor. 50 hal., ad II. 5094 kor. 50 hal.

Oferty pisemne przy dołączeniu do nich wadyum w wysokości 10 prc. ceny wywołania w gotówce lub w papierach wartościowych prawne bezpieczeństwo pupilarne mających wedle ostatniego kursu dziennego, należycie ostemplowane i opieczętowane i zawierające klauzulę, iż warunki licytacyjne są oferentowi dobrze znane i że on warunkom tym poddaje się bez jakichkolwiek zastrzeżeń, wniesione być mają w biurze Wydziału powiatowego w Stryju najpóźniej do dnia 3 marca 1910 do godziny 11 przed południem.

Wydział powiatowy zastrzega sobie prawo swobodnego ocenienia, która z wniesionych ofert jest najkorzystniejszą.

Szczegółowe warunki dzierżawy przejrzane być mogą w biurze Wydziału powiatowego w Stryju w godzinach przed południowych. Jeżeli oferuje spółka, musi być podanem nazwisko tego, który będzie spółkę reprezentował i z którym będzie prowadzoną wszelka korespondencya.

Z Wydziału powiatowego.

Stryj, dnia 7 stycznia 1910.

Prezes:

Onyszkiewicz m. p.

L. cz. E. 6878/9 (6) (804 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 lutego 1910 godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 22 odbędzie się licytacya: 1. 2/3 części realności obj. lwh. 81 gm. Słobódka leśna, 2. całej realności obj. lwh. 517 gm. Słobódka leśna i 3. 1/9 części realności obj. lwh. 536 tej samej gminy wraz z przynależnościami, składającemi się ad 1. 50 sztuk drzew owocowych i jednej topoli.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad 1. 2/3 lwh. 81 z przynależnościami na 1.314 kor., ad 2. lwh. 517 na 3.076 kor., zaś ad 3. 1/9 części lwh. 536 na 55 koron.

Najniższa cena wynosi ad 1. kwotę 876 kor., ad 2. kwotę 2.050 kor. 66 hal., ad 3. kwotę 36 koron 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d. może każdy, mający chęć kupna przejrzeć pod czas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomya, dnia 12 stycznia 1910.

L. cz. E. 3342/9 (18) (821 2—3)

Edykt licytacyjny.

W dniu 24 lutego 1910 o godzinie 10 minut 30 przed południem w sądzie tutejszym odbędzie się licytacya realności lwh. 1729 i 1730 gm. Swaryczów wraz z drzewostanem.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione a to: lwh. 1729 na 37 557 kor. 64 hal., lwh. 1730 na 6 350 kor., przynależności zaś lwh. 1729 na 15 020 kor., a lwh. 1730 na 2 360 koron.

Najniższa cena lwh. 1729 wynosi kwotę 35.051 kor. 76 hal., zaś lwh. 1730 kwotę 5806 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w sądzie w biuro 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rożniatów, dnia 18 stycznia 1910.

L. cz. E. 5783/9 (8) (846)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy Langer & Wolf fabryki motorów we Wiedniu zastąpionej przez adw. dr. M. Szeligę we Lwowie odbędzie się dnia 16 lutego 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya realności objętych llwh. a) 482 i b) 1215 ks. gr. gm. kat. Chodaczków wielki, składających się ad a) z pbnd. lkat. 225/1 i 225/2 i grt. lkat. 335/2, 336/2, 337/2 i 338/2, ad b) z pgrt. lkat. 2519/2.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 1105 kor., ad b) na 450 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 736 kor. 66 hal., ad b) 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 28 grudnia 1909.

L. 269 (832)

Ogłoszenie licytacyjne.

Wydział powiatowy w Dolinie rozpisuje niniejszem licytacyę pisemną na dostawę na rok 1910 około 2000 beczek cementu szczakowskiego z dostawą na miejsce wyrobu do betoniarni w Strutynie niżnym, Lisowicach, Dolinie i Bolechowie.

Oferenci zechcą złożyć pisemne oferty na ręce tutejszego Wydziału do dnia 15 lutego b. r. do godziny 12 w południe.

Warunki szczegółowe dostawy przeglądać można w biurze Wydziału w godzinach urzędowych.

Dolina, dnia 21 stycznia 1910.

Prezes: Ks. H. Zaremba w. r.

L. cz. E. 2492/9 (5) (848)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Złoczowie odbędzie dnia 2 marca 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 52 II. p. w Złoczowie licytacya ciała hip. lwh. 138 i połowy lwh. 137 ks. gr. gm. kat. Lackie małe bez przynależności.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: lwh. 138 na 1202 kor., 1/2 lwh. 137 na 590 kor.

Najniższa cena wynosi: lwh. 138, 802 kor., 1/2 lwh. 137, 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 52, II. piętro.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 20 stycznia 1910.

L. cz. E 2631/9 (9) (850)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Judy Herscha 2 im. Lipskiera odbędzie się dnia 2 marca 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 52 II. p. w Złoczowie licytacya realności lwh 900, 910, 916, 930 i 933 ks. gr. gm. kat. Uciszków i 5/6 części lwh. 299 gm. Stronibaby bez żadnych przynależności.

Nieruchomości te oceniono: a) lwh. 900 gm. Uciszków na 400 kor., b) lwh. 910 gm. Uciszków na 280 kor., c) lwh. 916 gm. Uciszków na 225 kor., d) lwh. 930 gm. Uciszków na 120 kor., e) lwh. 933 gm. Uciszków na 180 kor., f) 5/6 lwh. 299 gm. Stronibaby na 400 kor.

Najniższe ceny wynoszą: a) 267 kor., b) 187 kor., c) 150 kor., d) 80 kor., e) 120 kor., f) 267 kor, poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 52 II. p.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 17 stycznia 1910.

L. cz. E. 1622/9 (6) (860)

Edykt licytacyjny.

W sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 odbędzie dnia 3 marca 1910 o godzinie 10 przed południem licytacya 1/5 części realności objętej lwh. 191 ks gr. gminy kat. Tuligłowy, złożonej z pastwiska, łąki i pól ornych, ocenionej na 1089 kor. 44 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 727 kor.

Warunki licytacyjne, i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w tutejszym sądzie, biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 30 grudnia 1909.

L. cz. E. 2411/9 (8) (856)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 lutego 1910 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacya: 1. lwh. 215 gm. Załuże obejmującego pgr. lk. 1960/2, 1961, 1962, 1963, 2. lwh. 216 gm. Załuże obejmującego pgr. lk. 173, 214, 2602, 2603, 2604, 2605, 2606, 2608.

Cena najniższej oferty wynosi: ad 1. 1140 kor., ad 2 kwotę 2613 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w tus. biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 27 grudnia 1909.

L. cz. E. X. 3999/9 (6) (844)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy prot. Leipziger Cementindustrie dr. Gaspary & Comp. w Markranstätt w Lipsku, zastąpionej przez dr. Ludwika Laudy'ego, adwokata w Krakowie, odbędzie się dnia 10 lutego 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 23 przy ulicy Kraszewskiego i Sapieżyńskiej licytacya: I. realności lwh 3968 Stanisławów obejmującej pgr. 184/17 powierzchni 490 m.² ocenionej na 2940 kor., II. realności lwh. 3969 Stanisławów obejmującej pbnd. 2437 powierzchni 1136 m.² i pgr. 184/18 powierzchni 965 m.² wraz z pobudowanymi na tychże parcelach budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi ocenionej na 19.453 kor. 80 hal

Najniższa cena poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi: ad I. 1470 kor., ad II. 9727 kor.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 23.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Stanisławów, dnia 20 grudnia 1909.

L. cz. E. 2453/9 (5) (855)

Edykt licytacyjny.

Dnia 8 lutego 1910 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacya lwh 428 gm. Zalipie obejmującego pbud. lk. 68.

Cena najniższej oferty wynosi 640 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie, biuro Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 30 grudnia 1910.

L. cz. E. 5141 9 (10) (847)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Matyldy Weitzmann, prywatnej we Lwowie, zastąpionej przez adwokata dr. Maksymiliana Frieda we Lwowie, odbędzie się dnia 14 lutego 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya realności objętej lwh. 164 ks. gr. gm. kat. Tarnopol z parceli bud. lkat. 878 N. C. 1389 składającej się.

Nieruchomość wraz z domem parterowym wystawiona na licytacyę jest oceniona na 9565 kor. 12 hal.

Najniższa cena wynosi 4782 kor. 56 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 28 grudnia 1909.

L. cz. E. 401/7 (30) (853)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Kliersfelda w Chodorowie odbędzie się dnia 14 marca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32 licytacya:

a) całej realności obj. lwh. 149 ks. gr. gm. kat. Leszczyn, ocenionej na 1503 kor. 60 hal.,

b) 2/4 części realności lwh. 565 ks. gr. gm. kat. Leszczyn, ocenionej na 2082 kor. 15 hal. wraz z przynależytościami, co do realności lwh. 565 należącemi, składającemi się z 2 krów białych, jednej krowy krasej, parę koni, jednego wozu, pługa, dwóch bron, jednej sieczkarni, jednego młynka do czyszczenia zboża, jednej młócarni i 84 ul, oszacowane na 1700 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności ad a) 1002 kor., co do realności ad b) wraz z przynależytościami 2521 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oce-

nienia i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 8 stycznia 1910.

G. Z. E. 1400/9 (6) (859)

Versteigerungsedict.

Auf Betreiben der Repräsentanz der Fritz Schulz jun. Aktiengesellschaft zu Leipzig A. Kirchhoff in Eger findet am 3 März 1910 vormittags 9 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 9 die Versteigerung 1/9 Theiles der dem Verpflichteten Chiel Landau gehörigen Realität G. L. E. Zl. 1413 der Katastral Gemeinde Sądowa Wisznia sammt Zubehör, bestehend aus einer Bauparzelle K. Z. 87/2 u. einem Wohnhause.

Der zur Versteigerung gelangende 1/9 Theil der obigen Liegenschaft ist mit 959 K 88 h und das Zubehör auf 3 K 90 h bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 481 K 89 h unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 10 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht, Abteilung IV.

Sądowa Wisznia, 31 Dezember 1909.

L. cz. E. 1885/9 (4) (858)

Edykt licytacyjny.

W sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 odbędzie się dnia 10 marca 1910 o godz. 10 rano licytacya połowy realności objętej lwh. 178 gminy Wołczyszczowice, ocenionej na 440 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 294 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, d. 27 grudnia 1909.

L. cz. E. 1446/9 (4) (866)

Na żądanie Wspólnej Kasy Sierocej c. k. Sądu powiatowego w Wieliczce, odbędzie się dnia 28 lutego 1910 o godzinie 9 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 15 licytacya realności lwh. 559 ks. gr. gm kat. Bierzanów, stanowiącej tylko gospodarstwo gruntowe bez budynków.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1170 kor.

Najniższa cena wynosi 780 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wieliczka, dnia 15 stycznia 1910.

L. 123 (834 1—2)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania do wykonania budowy koszar I. kategoryi dla jednego batalionu piechoty, kadru uzupełniającego i magazynu augmentacyjnego w Sanoku, rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową:

Koszta budowy obliczono na 418.700 koron.

Cała budowa ma być przeprowadzona w latach 1910, 1911 i 1912.

Bliższe warunki licytacyjne tak ogólne, jakoteż szczegółowe, tudzież plany i kosztorysy można przejrzeć w zwykłych godzinach urzędowych w Magistracie.

Należycie ostemplowane oferty mają być wniesione w zapieczętowanych kopertach najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 28 lutego 1910 r. do Magistratu w Sanoku.

Wadyum w wysokości 5 prc. ofertowej kwoty ma być dołączone do oferty. Później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Otwarcie ofert, przy którem mogą być obecni oferenci, nastąpi tegoż dnia w biurze Burmistrza o godzinie 12 minut 15 po południu.

Zaznacza się wyraźnie, że tylko ci oferenci mogą być uwzględnieni, którzy udokumentują swe oferty po myśli §§ 2, 3 i 5 warunków licytacyjnych, dołączając dowód, że są uzdolnieni do prowadzenia przedsiębiorstwa pod względem finansowym.

O wyniku rozprawy ofertowej będzie rozstrzygać Rada miejska, a w razie rozwiązania tejże Zarząd tymczasowy mianowany przez c. k. Namiestnictwo.

Sanok, dnia 12 stycznia 1910.

Burmistrz:
Feliks Giela.

L. cz. E. 7711/9 (6) (845)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaka Blumenfelda w Kozowie odbędzie się dnia 18 lutego 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya ciała hip. lwh. 244 gm. kat. Kupczyńce, składającego się p. gr. l. 1757/1 i 1757/3.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 4 stycznia 1910.

L. cz. E. 1562/8 (4) (852)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mechla Steinkleina odbędzie się dnia 21 lutego 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32 licytacya 1/3 części realności objętej lwh. 553 ks. gr. gminy kat. Brzozdowce składającej się z parceli budowlanej na której pobudowany jest dom i stajnia, tudzież z dwóch parcel gruntowych łącznego obszaru 1 m. 18□°

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 542 kor. 38 hal.

Najniższa cena wynosi 361 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr.27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 18 grudnia 1909.

L. cz. E. 1315/9 (5) (864)

Na żądanie Mojżesza Horowitza kupca w Krakowie odbędzie się dnia 24 lutego 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15 licytacya połowy realności lwh. 470 ks. gr. gm. kat. Zakliczyn objętej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na kwotę 4.097 koron 80 hal.

Najniższa cena wynosi zatem 2.732 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wieliczka, dnia 11 stycznia 1910.

L. cz. E. 716/9 (9) (865)

Na żądanie Karola i Anieli małż. Juszkiewiczów odbędzie się dnia 2 marca 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15 licytacya realności lwh. 200, 218 i 8 ks. gr. gm. kat. Bugucice objętych, stanowiących gospodarstwo rolne z budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 krów, sieczkarni, sąsieka na zboże, beczki, żarn, kopaczki i sierpa.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 5966 kor. 10 hal., przynależności zaś na 463 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi zatem 4287 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymionym w biurze Nr. 14.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wieliczka, dnia 12 stycznia 1910.

L. cz. E. 149 9 (851)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Małki Kneidel, kupcowej w Chodorowie, odbędzie się dnia 7 marca 1910 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32 licytacya całego ciała hip. obj. lwh. 189 ks. gr. gm. Zaleśce.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 710 kor.

Najniższa cena wynosi 473 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 8 stycznia 1910.

L. cz. 769/9 (8) (813 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego we Lwowie, zastąpionego przez swą Dyrekcyę odbędzie się dnia 1 marca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności, a to: a) lwh. 1367 gm. Toki składającej się z 1 p. bud. i 6 pgr., b) lwh. 1538 gm. Koszlaki składającej się z 1 parc. gr., c) lwh. 1028 gm. Koszlaki składającej się z 1 parc. gr. wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni i z ozimych zasiewów a to: na realności ad a) z 1/2 morga pszenicy, 2 mogów żyta i 2 wykłej wiejskiej studni, na realności ad b) z 1 morga żyta, zaś na realności ad c) z 1 morga żyta.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione: ad a) na 2030 kor., ad b) na 2970 kor., ad c) na na 860 kor., przynależności zaś realności: ad a) na 340 kor., ad b) na 128 kor., ad c) na 128 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1580 kor., ad b) 2065 kor. 34 hal., ad c) 658 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako zgodne z przepisami ustawy się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowe sioło, dnia 2 stycznia 1910.

L. cz. E. III. 2363/9 (9) (810)

Edykt licytacyjny.

Dnia 3 marca 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 odbędzie się licytacya realności lwh. 1064 gm. Osław biały wraz z przynależnościami w protokole ocenienia bliżej opisanemi.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1770 kor., przynależności zaś na 78 kor.

Najniższa cena wynosi 1232 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 11 stycznia 1910.

Konkursa.

L. 305/910 (797 2—3)

Konkurs.

Z powodu opróżnienia posady prowadzącego metryki izraelickie w Kołomyi rozpisuje c. k. Starostwo na podstawie § 3 rozporządzenia ministeryalnego z 15 marca 1875 l. 12054 (Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1876) konkurs do wnoszenia podań o posadę prowadzącego metryki izraelickie w Kołomyi do 28 lutego 1910.

Ubiegać się mają własnowolni mężowie wyznania mojżeszowego obywatele Państwa austryackiego stale zamieszkali w Kołomyi, względnie tacy, którzy w razie otrzymania tej posady w przeciągu 1 miesiąca od otrzymania dekretu stale w Kołomyi zamieszkali.

Prowadzący metryki izraelickie powinien władać dokładnie językami krajowymi, oraz zajmować się zatrudnieniem któreby nie zmuszało wydalać się częściej z miejsca zamieszkania.

Ubiegający się o tę posadę obowiązany jest wnieść do c. k. Starostwa w Kołomyi w terminie do 28 lutego 1910 prośbę własnoręcznie przez siebie pisaną w której ma wykazać dokumentami rodzaj zatrudnienia stopień wykształcenia, wiek i przynależność państwową.

Kołomyja, dnia 14 stycznia 1910.

C. k. radca Namiestnictwa i Kierownik
c. k. Starostwa
Pawlikowski.

L. 6 (833)

Konkurs.

Odnośnie do reskryptu Wydziału krajowego z dnia 29 grudnia 1909 l. 144439 rozpisuje się niniejszem ponownie konkurs na posadę lekarzt okręgowego w Dembowcu z obowiązkiem utrzymywania apteki domowej, a o uprawnienie do jej utrzymywania winien lekarz okręgowy postarać się we właściwej drodze.

Do okręgu sanitarnego w Dębowcu należą gminy i obszary dworskie: Dębowiec,

Żółków, Majscowa, Glinik niemiecki, Zarzecze, Załęże, Wola Dembowiecka, Cieklin, Dzielec, Pagórek, Radość, Osobnica, Duląbka, Łazy dembowieckie i Niegłowice z ludnością 10.510.

Do posady tej przywiązaną jest płaca w kwocie 1000 koron, ryczałt na objazdy w kwocie 600 koron, przez pierwsze trzy lata dotacya z funduszu gminy Dembowiec po 500 koron rocznie, ponadto prawo do emerytury w granicach ustawy z dnia 12 maja 1909 Nr. 60 Dz. ust. kraj. Część X.

Podania o nadanie tej posady należy wnosić na ręce Wydziału powiatowego w Jaśle w czasie do dnia 10 lutego i dołączyć:
1. metrykę chrztu na dowód, że petent nie przekroczył 40 lat wieku;
2. dyplom lekarski;
3. dowód odbytej przynajmniej dwuletniej praktyki lekarskiej i
4. dowód obywatelstwa austyackiego.

Z Wydziału powiatowego.

Jasło, dnia 8 stycznia 1910.

Prezes:
Sroczyński m. p.

L cz. E. 59 (831 1—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Ropczycach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę akuszerki okręgowej z siedzibą w Wolicy piaskowej.

Do okręgu należą gminy: Boreczek, Borek wielki, Kawęczyn sędziszowski, Przedmieście, Wolica ługowa i Wolica piaskowa, oraz obszary dworskie: Borek wielki, Kawęczyn sędz. Przedmieście i Wolica piaskowa.

Płaca roczna wynosi 200 koron płatna w ratach miesięcznych z dołu z kasy Wydziału powiatowego w Ropczycach.

Obowiązki akuszerki okręgowej określone są rozporządzeniem wykonawczem do § 17 ustawy z dnia 17 lutego 1891 Nr. 17 i 82 Dz. u. kr.

Kandydatki ubiegające się o posadę mają przedłożyć metrykę urodzenia, świadectwo ścisłego egzaminu z położnictwa, tudzież świadectwo moralności i dotychczasowej praktyki.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Ropczycach do dnia 1 marca 1910.

Wydział powiatowy.

Ropczyce, dnia 19 stycznia 1910.

Wyroki prasowe.

Bl. 16 (673)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 18 Jänner 1910, Br. 2/10, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Zeitschrift: „Hornicke Listy“ vom 14 Jänner 1910 wegen der Stellen von „A takove veci se deji“ bis „ziti“ des Artikels: „Z dolu Julius II“ und von „O to se horni urady“ bis „drit“ des Artikels: „Z dolu Viktoria Tiefbau“ nach § 300 St. G. verboten.

Bl. 17 (725)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Jänner 1910, Pr. I. 16/10 die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Zeitschrift: „Koprivy“ vom 20 Jänner 1910 wegen des Artikels: „C. Kopi zou: Omezene uzivani katolickeho tisku“ und der Stelle von „Stava se nyni naporad“ bis „cetne klastery“ des Artikels: „Jeglic v man zelstvi“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 18 Jänner 1910, Pr. I. 5 10, die Weiterverbreitung der Nummer 1 der Zeitschrift: „Der Ziegelarbeiter“ vom 13 Jänner 1910 wegen des Gedichtes: „Eine Mahnung“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgricht in Spalato hat mit dem Erkenntnisse vom 17 Jänner 1910, Pr. 1/10, die Weiterverbreitung der Nummer 1 der Zeitschrift: „Pucki List“ vom 15 Jänner 1910 wegen des Entrefilets: „O pokojnome Kraljevicu Rudolfu“ in der Stelle von „Oni noci kad se dogodila nesreca“ bis „grofa Nigra“ nach § 64 St. G. verboten.

Bl. 18 (790)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 17 Jänner 1910, Pr. IX. 7/10, die Weiterverbreitung der Nummer 205 der Zeitschriften: „L'Amanzipazione“ vom 15 Jänner 1910 wegen der Stelle von „Nella storia di Pola“ bis „della marina austriaca“, von „che oggi stesso ancora“ bis „la citta alla marina austriaca“, von „Ma ancora“ bis „la citta alla marina austriaca“ von „che oggi stesso ancora“ bis „la amministreranno onestamente“ des Artikels: „Gli scandali dell' i. r. liberalismo polese“ unter der Rubrik „Pola“ nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Jänner 1910, Pr. IX. 6/10, die Weiterverbreitung der Nummer 153 der Zeitschrift: „La Coda del Diavolo“ vom 13 Jänner 1910 wegen des Gedichtes: „Versi futuristi della ‚Coda‘ e la Musa ‚Procura‘ di Apollo ‚Stato‘“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Jänner 1910, Pr. V. 2/10, die Weiterverbreitung der Nummer 66 der Zeitschrift: „Risorgimento“ ddo. Zara, 13 Jänner 1910, wegen des Artikels: „Nomina al giudiziario“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Jänner der 1910, Pr. I. 17/10, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Zeitschrift: „Sbornik mladeze socialne-demokraticke“ vom 20 Jänner 1910 wegen der Stellen von „Ponekud divne“ bis „tehdejsich dob“, von „a podobnych vyroku“ bis „tohoto sveta“, von „Coz nezachvejou“ bis „a suroveu“, von „Ejhle, vy bohabojni“ bis „zpadelano“ des Artikels: „Klerikalism a socialism“ nach § 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Jänner 1910, Pr. I. 20,10, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Pikantni Svet“ vom 22 Jänner 1910 wegen der Stellen von „Proto jal se ihned“ bis „na svoji hrud“ und von „Objal ji a kontury“ bis „zaclz znovu“ des Artikels: „Ty zkousky“ nach § 516 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Jänner 1910, Pr. I. 22/10, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Matice Svobody“ vom 12 Jänner 1910 wegen der Stellen von „Jedinym svatym“ bis „penize“ und von „Az bude moci“ bis „telo Kristovo“ des Absatzes; „Zrnka“ nach § 122 b und § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Jänner 1910, Pr. I. 21/10, die Weiterverbreitung der Nummer 3 der Zeitschrift: „Zar“ vom 20 Jänner 1910 wegen der Stellen von „Die nich“ bis „utlucen“ des Artikels: „Povesti o smrti korunniho prince Rudolfa“; von „Ubylo by“ bis „cisaru“ und von „Do kostela nemusi“ bis „nabozenstvi a vyznani“ des Artikels: „Proti cemu se bouri francousti biskupove“ nach § 63, 64 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Jänner 1910, Pr. I. 19 10, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Zajimave Noviny“ vom 22 Jänner 1910 wegen der Stellen von „Proto jal se ihned“ bis „na svoji hrud“ und von „Objal ji a kontury“ bis „zacly znovu“ des Artikels: „Ty zkousky“ nach § 516 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Jänner 1910 Pr. I. 18 10, die Weiterverbreitung der Nummer 20 der Zeitschrift: „Havlicek“ vom 22 Jänner 1910 wegen der Stelle von „Po tisic let“ bis „krik zoufalstvi a strachu“ des Artikels: „Basne v prose“. Napsal Robert S. Iugersoll: „Vek viry“ nach § 122 b St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 122/9 (8) (561 3—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Karola Ochmańskiego w Jaworznie.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Kępskiego w Jaworznie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jaworzno, dnia 27 grudnia 1909.

L. cz. P. 127/9 (1) (658)

Edykt.

Za umysłowo niedołężną uznano Annę Guziec, lat 33, córkę Jana i Anny małż. Guzców w Gembiczynie.

Kuratorem jej ustanowiono Józefa Rybę, rolnika w Gembiczynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Pilzno, dnia 16 listopada 1909.

L. cz. P. 403/9 (682)

Za umysłowo chorą uznano Maryannę Tarnawską w Domaradzu.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Tarnawskiego w Domaradzu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzozów, dnia 24 grudnia 1909.

L cz. L. V. 5/9 (683)

Za umysłowo chorego uznano Tomasza Szurgota w Jabłonicy polskiej.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Bajkę w Jabłonicy polskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Brzozów, dnia 15 października 1909.

L. cz. P. VII. 163 9 (1) (595)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano ks. Jana Skałeckiego w Czaplach.

Kuratorem jego ustanowiono Teodora Skałeckiego w Czaplach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Sambor, dnia 7 października 1909.

L. cz. P. 254/9 (5) (649)

Edykt.

Za umysłowo niedołężną uznano Maryannę Porową w Sutkowie.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Stankiewicza w Radwanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dąbrowa, dnia 28 grudnia 1909.

L. cz. P. 55/9 (7) (661)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Andrija Hołoweckiego syna Wasyla w Hołowecku.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Kuźmyna w Hołowecku.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Stary Sambor, dnia 15 marca 1909.

L. cz. P. VII. 158/9 (8) (771 1—3)

Edykt.

Stefana Sawicza uznano marnotrawcą.

Kuratorem jego Franko Zieliński.

Obydwaj mieszkańcy Bołdur.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Brody, dnia 9 listopada 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 391/9 Spółk. I. 87 (622)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy w Rudnikach.

Brzmienie firmy: Dzierżawa młyna w Rudnikach i Łysej — Samuel Boltuch i spółka.

Z powodu zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 24 grudnia 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 9 grudnia 1909.

L. cz. Firm. 498/9 Stow. I 427 (637)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm i stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Gliniany.

Brzmienie firmy: Polski zakład kredytowy w Glinianach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia z dnia 7 września 1908 uchwalono zmianę dotychczasowego statutu w § 12 i 55 w kierunku przedłożonego do aktów poświadczenia.

Data wpisu 31 grudnia 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 31 grudnia 1909.

L. cz. Firm. 578/9 Stow. I. 617 (636)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Sassów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo „Wzajemność“ w Sassowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Złoczów, dnia 18 listopada 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem przedsiębiorstwa jest podniesienie zarobku, lub gospodarstwa swoich członków przez dostarczanie tymże na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle, lub handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania: nieoznaczony.

Dyrekcya: 1. Dawid Schalet, 2. Samuel Werfel i 3. Chaim Horowitz, wszyscy kupcy w Sassowie.

Podpis firmy: firmę stowarzyszenia podpisują ważnie dwóch członków dyrekcyi.

Ogłoszenia: pochodzące od Stowarzyszenia będą umieszczane w czasopiśmie „Samopomoc“ we Lwowie.

Udziały członków: Jeden udział członka stowarzyszenia wynosi 100 koron.

Odpowiedzialność: pojedyncza ustawowa.

Data wpisu: 31 grudnia 1909.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy. Oddział II.

Złoczów, dnia 31 grudnia 1909.

L. cz. Firm. 235 Stow. II. 838 (634)

Obwieszczenie.

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Rzechów.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Rzechowie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Na odbytem w dniu 14 lutego 1909 walnem zgromadzeniu członków wybrano ponownie członkami zarządu: Pawła Nowickiego, Kaspra Smaczniaka i Wojciecha Jemiołę.

Data wpisu: 10 lipca 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 10 lipca 1909.

L. cz. Firm. 468/9 Stow. I. 77 (624)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm i stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Przemyślany.

Brzmienie firmy: Spółka pożyczkowa w Przemyślanach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członek dyrekcyi wystąpił: Efroim Neumann.

2. Członkiem dyrekcyi wybrany: Majer Adler syn Mojżesza jako kontrolor.

Dzień wpisu: 19 grudnia 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 9 grudnia 1909.

L. cz. Firm. 1425/9 Rg. A. 43 (733)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego Oddziału A.

Siedziba firmy: Trembowla.

Brzmienie firmy: Dzierżawca kantyny i trafikant w Trembowli G. Csoka.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Sprzedaż wiktuałów, trunków i tytoniu.

Właściciel: Grzegorz Csoka.

Podpis firmy: Pod pieczęcią firmy własnoręczny podpis „G. Csoka“.

Data wpisu: 28 grudnia 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 26 grudnia 1909.

G. Zl. Firm. 6/10 (630)

Eintragung einer Gesellschaftsfirma.

Eingetragen wurde in das Genossenschaftsregister:

Sitz der Genossenschaft. Baginsberg ad Kolomea.

Firmawortlaut: Warenhaus „Einigkeit“ reg. Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Baginsberg ad Kolomea.

Datum des Genossenschaftsvertrages: 23 Dezember 1909.

Gegenstand des Unternehmens: der Einkauf oder eigene Erzeugung von Wirtschafts- und Verbrauchsgegenständen im Grossen u. Ablass im Kleinen an die Mitglieder der Genossenschaft. Dieser Zweck wird erreicht durch Errichtung eines Hauptwarenlagers in Baginsberg u. Zweigniederlassungen in einzelnen Orten von Galizien.

Zeitdauer: unberschränkt.

Vorstand: Filip Kohl, Magazinsmeister in Kolomea, Johann Pawliszyn, Realitätenbesitzer, Filip Schmalenberg, Realitätenbesitzer und Christian Messner, Lehrer in Baginsberg.

Firmazeichnung (F. Z.) Unter dem vorgedruckten oder geschriebenen Firmawortlaute die eigehändigen Unterschriften von zwei Vorstandsmitgliedern.

Bekanntmachung: durch Anschlag am Hauptwarenlager in Baginsberg und im „Deutschen Volksblatt für Galizien eventuell durch schriftliche Mitteilung an die Mitglieder.

Geschäftsanteil: 6 Kronen.

Haftung: bis zur fünffachen Höhe des Anteiles.

Datum der Eintragungen: 13 Jänner 1910.

K. k Kreis als Handelsgericht Abteilung II.

Kolomea, am 13 Jänner 1910.

L. cz. Firm. 485/9 Stow. I. 261 (625)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Podhajce.
Brzmienie firmy: „Związek spożywczy w Podhajcach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", po rusku: Союз споживчий в Підгайцях, товариство зареєстроване з обмеженою порукою.
Członkowie dyrekcyi wystąpili: Franciszek Garczyński, dr. Kazimierz Mossor i Feliks Michałowski.
Członkowie dyrekcyi wybrani: Wanda Choróbska, Jan Mazur i Stanisław Pelczarski.
Data wpisu: 19 grudnia 1909.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 17 grudnia 1909.

Ч. сп. Фірм. 489/9 Стов. І. 943 (626)
Впис фірми стоваришеня заробкового і господарчого.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарчих.
Осідок стоваришеня: Сельце коло Божикова.
Фірма звучить: Господарско-кредитное общество „Надія", общество зарестроване з обмеженою порукою в Сельци.
Дата статуту: 24 падолиста 1909.
Предмет підприємства: Куповати, наймати ґрунти і будинки, устроювати склади з нарядів господарских, провадити торговлю потрібної для домашного і рільничого господарства, принимати капітали за условленим опроцентованем, давати своїм членам дешевих і приступних позичок для піднесеня їх господарства і промислу.
Час треваня: необмежений.
Дирекция: Николай Ручаковскій, господар в Сельці, яко справник, Михаїл Нічий, господар в Сельці, яко касиер і Іосиф Чортолотний, господар в Сельці, яко книговодець.
Підпис фірми: Общество буде підписувати в той спосіб, що при фірмі уміщені будуть підписи двох членів управи.
Оголошеня будуть уміщеніна таблиці общества або в одній з львівских ґазет.
Уділи членів: Оден уділ виносить 20 корон, котрий можна вплатити квартальними ратами по 5 корон.
Відвічальність обмежена до пятократної висоти декларованого уділу.
Дата впису: 19 грудня 1909.
Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.
Бережани, дня 17 грудня 1909.

Ч. сп. Фірм. 1476/9 Стов. II. 178 (753
Оголошене.

Ц. к. Суд окружним яко торговельний в Тернополи оголошує, що вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских:
в рубриці III. „Товариство господарске кредитове „Поміч", стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Копичинцях,
в рубриці IV. Копичинці,
в рубриці VI. Стоваришене полягає на статутах з 13 грудня 1909.
Цілею стоваришеня є сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту, а до переведеня того буде стоваришене:
а) куповати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цїли веденя спільного господарства спільними силами своїх членів в їх хосен,
б) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарских, навозів, збіжа, насіня і иньших землеплодів для своїх членів та в їх хосен,
в) провадити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами потрібними для домашного і рільничого господарства та для ремесла і промислу своїх членів,
г) займати ся перетворюванем продуктів господарских своїх членів і продажию витворів своїх членів,
ґ) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем,
д) уділяти лиш своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесене їх господарства або промислу.
Заряд стоваришеня зложений зі слїдуючих членів:
1. О. Іосиф Вигнаньскій,
2. Федор Безкоровайний,
3. Павло Марак, господари з Копичинець.
Фірму стоваришеня підписує ся в той спосіб, що під печаткою фірми кладе підпис двох членів заряду.
Оголошеня стоваришеня уміщувані будуть на таблиці перед льокалем спілки а оголошеня загальних зборів крім того подавані до відомости членів розісланем обіжника.
Порука членів є обмежена.
Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.
Тернопіль, дня 26 грудня 1909.

Ч. сп. Фірм. 427/9 Стов. І. 431 (628)
Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.
Осідок стоваришеня: Бовшів.
Фірма звучить: „Сельська Спілка" в Бовшові, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою, — „Wiejska Spółka" w Bouszowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Членя дирекциї вибрані: Онуфрій Цимбалістий син Павла, Владимір Лашків і Іван Довбак, яко чле членя заряду.
Дата впису: 4 грудня 1909.
Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.
Бережани, дня 22 падолиста 1909.

Ч. сп. Фірм. 543/9 Стов. І. 259 (638)
Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень зарібкових і господарских.
Осідок стоваришеня: Перегнойв.
Назва фірми: Спілка для культури торфів, стоваришене зарестроване з обмеженою порукою в Перегнові.
1. Члени дирекциї виступили: Ілля Дячок і Михайло Дулиба.
2. Члени дирекциї вибрані: На загальних зборах стоваришеня з дня 5 вересня 1909 вибрано до заряду: 1. Михайла Дулибу на ново і 2. Федя Босого в місце Ілиї Дячка.
Дата впису: 30 падолиста 1909.
Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.
Золочів, дня 30 падолиста 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 398 (751 3—3)
Ogłoszenie.

Wydział powiatowy w Brzesku podaje do publicznej wiadomości, że zamknięcia rachunków, oraz inwentarz powiatu za rok 1909, zostały wyłoż ne w biurze Wydziału powiatowego, do przeglądu przez strony interesowane w godzinach urzędowych.
Brzesko, dnia 22 stycznia 1010.
Prezes Rady powiatowej: Jan Goetz
Sekretarz Wydziału powiatowego: Dr. Baltaziński

L. cz. C. IV. 21/10 i C. IV. 5/10 (785 3—3)
Edykt.

Przeciw Atanazemu Góralowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tut. przez Semka Hucaluka, Stefana Sierzanta i Salamona Kestenbauma pozew o 300 kor., 400 kor. i 450 kor.
Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 31 stycznia 1910 o godzinie 9 rano biuro Nr. 7.
Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się pana dr. Auerbacha adwokata kraj. w Podwołoczyskach, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, 10 stycznia 1910.

L. cz. C. I. 2/10 (786 3—3)
Edykt.

Przeciw Mikołajowi Kaptijowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tut. przez Fedka Kaptija pozew o 400 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 1 lutego 1910 o godzinie 9 rano biuro Nr. 7.
Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się pana dr. Mantla adw. kraj. w Podwołoczyskach, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podwołoczyska, 3 stycznia 1910.

L. cz. C. IV. 7/10 (784 3—3)
Edykt.

Przeciw Marynie Chuchra, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tut. przez Marcina Czełenia pozew o uznanie prawa własności.
Na podstawie pozwu tego wyznaczono termin na dzień 31 stycznia 1910 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 7.
Celem strzeżenia praw powyższej ustanawia się pana dr. Gromnickiego adwokata kraj. w Podwołoczyskach, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie powyższą w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, 10 stycznia 1910.

L. cz. Nc. IV. 372/7 (11) (710)
Edykt.

W sprawie przeniesienia uprawnień naftowych obciążających majętność Sadki z księgi gruntowej do nowej księgi naftowej, ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu Adama Trzecieskiego, kuratorem dr. Józefa Baranowskiego adwokata w Jaśle, zlecając mu, aby prawa kuranda chronił, dopóki tenże się nie zgłosi, lub innego zastępcy nie ustanowi.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 8 stycznia 1910.

L. cz. Cw. 778/9 (3) (713)
Edykt.

W sprawie firmy A. E. Schönker, fabryka nawozów sztucznych powódki w Oświęcimie w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Wadowicach przeciw Jędrzejowi Madoniowi z Wysokiej, obecnie niewiadomemu z miejsca pobytu pozwanemu pto 427 kor. zpn., któremu ma być doręczony nakaz zapłaty ze skargą uchwałą z dnia 8 października 1909 l. cz. Cw. 778/9 (1) wydany.
Ponieważ niewiadomo, gdzie obecnie Jędrzej Madeń przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Franciszka Górę adwokata w Wadowicach.
Tenże kurator zastępywać będzie Jędrzeja Madonia w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.
Wadowice, dnia 31 grudnia 1909.

L. cz. Cw. 947/9 (2) (917)
Edykt.

W sprawie Józefa Krywulta prywatnego w Białej powoda, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Wadowicach przeciw Michałowi Węgrzynowi z Oświęcimia, obecnie niewiadomemu z miejsca pobytu pozwanemu pto 190 kor., 70 kor., 270 kor. i 400 kor. zpn., któremu ma być doręczony nakaz z płaty wraz z skargą uchwałą z dnia 30 listopada 1909 l. cz. Cw. 947/9 (1) wydany.
Ponieważ niewiadomo, gdzie obecnie Michał Węgrzyn przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana dr. Apolinarego Zimmerspitza adwokata w Wadowicach.
Tenże kurator zastępywać będzie Michała Węgrzyna w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 27 grudnia 1909.

L. cz. E. 1380/9 (1) (656)
Edykt.

Antoniego Zimera w Zbaniowie w sprawie egzekucyjnej toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Mostach wielkich przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Michałowi Herchenrederowi o 500 kor. zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 9 grudnia 1909 l. cz. E. 1380/9 (1), którą pozwolono przymusową licytacyę połowy realności objętej lib. 2029 ks. gr gm. Batiatycze Michała Herchenredera własnej.
Ponieważ niewiadomo gdzie kurand przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Ganthera c. k. notaryusza w Mostach wielkich.
Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mosty wielkie, 9 grudnia 1909.

L. cz. Cm. I. 7/9 (2) (706)
Edykt.

W sprawie Towarzystwa kredytowego „Oszczędność" w Tłumaczu przeciw Jurkowi Mandziukowi s. Semania i tow. o 330 kor toczącej się przed c. k. sądem pow. w Tłumaczu ma być doręczony pozwanemu nakaz zapłaty z 6 listopada 1909, którym nakazano pozwanemu zapłatę powodowi zaskarżonej kwoty 330 kor. zpn.
Ponieważ niewiadomo, gdzie pozwany przebywa, ustanawia się dla niego kuratorem pana dr. Letza adwokata w Tłumaczu, który zastępywać go będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tłumacz, dnia 29 grudnia 1909.

L. cz. C. II. 30/10 (1) (862)
Edykt.

Przeciw Antoniemu Zychowi z Jonin, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tuchowie przez Franciszka Pawlika w Joninach pozew o 405 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 14 lutego 1910 o godzinie 9 rano w tut. sądzie, biuro Nr. 8.
Celem strzeżenia praw Antoniego Zycha ustanawia się pana dr. Stanisława Iglatowskiego adwokata w Tuchowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tuchów, dnia 14 stycznia 1910.

L cz. C. II. 474/9 (4) (849)
Edykt.

Przeciw Ołeksie Łoniak w Gołogórach, którego obecnie miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Złoczowie przez Spółkę oszczędności i pożyczek stow. zarej. z niegr. poręką w Gołogórach pozew o 192 kor. 52 hal.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 4 lutego 1910 o godzinie 9 rano do tego sądu biuro Nr. II. (nowy budynek).
Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Ołeksy Łoniak ustanawia się pana adw. dr. Kołaczkowskiego w Złoczowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Ołeksę Łoniaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 17 stycznia 1910.

L. cz. E 2198/9 (3) (652)
Edykt.

Sprawa powiatowej Kasy oszczędności w Kolbuszowej przeciw Szczepanowi Maliborskiemu synowi Franciszka i Maryi z Paduchów Maliborskiej z Krządki, obecnie z miejsca pobytu niewiadomym o 127 kor. 78 hal. zpn.
Ponieważ niewiadomo gdzie Szczepan Maliborski i Marya Maliborska przebywają, ustanawia się im w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie pana Jędrzeja Paska wójta z Krządki.
Tenże kurator zastępywać będzie Szczepana i Maryę Maliborskich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kolbuszowa, dnia 12 stycznia 1910.

L. cz. C. I. 42/10 (1) (739)
Edykt.

Przeciw Janowi Balik rolnikowi z Mokrego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Stefana Tkacza rolnika z Mokrego pozew o 280 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 28 lutego 1910 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 9.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Włodzimierza Janowskiego adwokata w Bukowsku, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bukowsko, dnia 13 stycznia 1910.

Ч. сп. С. І. 1/10 (2) (781)

Против неприсутному Дмитрови Дольному передтим в Настасові внесла Гаська Островска в Настасові позов о уневажнене осьвідченя з 14 червня 1905 ч. А. 295/5.
Розправа відбуде ся дня 4 лютого 1910 о год. 9 рано в бюрі Н. 8.
Установлений в цїли стереженя прав пізваного куратором Іван Мелешкевич, ц. к. нотар в Микулинцях заступовати буде пізваного до часу, аж єя не зголосить, або повномочника не установить.
Ц. к. Суд повітовий, Відділ І.
Микулинці, дня 21 січня 1910.

L. cz. C. II. 30/10 (1) (861)

E d y k t.

Przeciw Wojciechowi Sudołowi z Wilczej woli, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Jana Stępienia pozew o 260 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 24 stycznia 1910 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Sulerzyskiego adwokata w Sokołowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokołów, dnia 14 stycznia 1910.

L. cz. Cg. I. 506/9 (2) (631)

E d y k t.

Przeciw nieobecnemu Iwanowi Iskanin wniosły Katarzyna Donacikowa w Przemyślu i Marya Finiewicz we Lwowie przez adw. dr. H. Liebermanna w Przemyślu pozew o unieważnienie aktu notaryalnego i t. d.

Pierwszą audyencyę wyznaczono na 14 marca 1909 o godzinie 10 rano biuro Nr. 12.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Włodzimierz Zahajkiewicz w Przemyślu będzie go zastępował dopóki się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy.
Przemyśl, dnia 27 grudnia 1909.

L. cz. C. I. 33/9 i 34/10 (1) (816)

Przeciw Schejmie Grochmanowi kupcowi w Pruchniku, którego miejsce pobytu obecnie jest nieznane, wniesiony został pozew do c. k. sądu powiatowego z Pruchnika przez Arona Taubenfelda kupca w Pruchniku o zapłacenie 400 kor., 150 kor., 678 kor 46 hal. zpn.

Na podstawie tego pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 14 lutego 1910 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 17.

Celem strzeżenia praw dla niewiadomego z miejsca pobytu wyż wymienionego ustanawia się p. dr. Samuela Schorra adwokata w Pruchniku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wymienionego w rzeczonej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pruchnik, dnia 20 stycznia 1910.

L. cz. C. I. 39/10 (1) (814)

Przeciw Mikołajowi Gach synowi Jana rolnikowi z Cząstkowic, którego obecnie miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pruchniku przez Annę Gach włościankę z Pełnatycz o. p. Jarosław, pozew o zapłatę 278 koron.

Na podstawie tego pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 14 lutego 1910 o godzinie 11 rano w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 17.

Celem strzeżenia praw dla niewiadomego z miejsca pobytu ustanawia się p. Emila Müllera c. k. notaryusza w Pruchniku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż niewiadomego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pruchnik, dnia 21 stycznia 1910.

L. Cz. C. I. 16/10 (2) (826)

Przeciw Józefowi Wojdyło synowi Mikołaja z Węgierki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pruchniku przez Ryfkę Herz kupcową w Pruchniku pozew o zapłacenie 263 kor. zpn.

Na podstawie tego pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 14 lutego 1910 o godzinie 10·30 rano w sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 17.

Celem strzeżenia praw dla niewiadomego z miejsca pobytu wyż wymienionego ustanawia się p. Emila Müllera c. k. notaryusza w Pruchniku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wymienionego w rzeczonej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pruchnik, dnia 18 stycznia 1910.

L. cz. Cw. 2425/9 (2) (677)

E d y k t.

Przeciw Ignacemu Jaworskiemu Jusypowicz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Turce pozew o 400 koron.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Ignacego Jaworskiego Jusypowicza ustanawia się pana dr. Goldberga adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Ignacego Jaworskiego Jusypowicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sambor, dnia 25 listopada 1909.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 października 1909 r. według czasu średnio-europejskiego.

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przyjeh. o g.	Pociąg osob. przyjeh. o g.	
—	12·10	z Winnik.
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·05	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	9·57	z Sianek, Sambora.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec. Grzymałowa.
—	5·58	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
5·40	—	z Czerniowiec, Ick[illegible] Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·58	z Podhajec.
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa). Brodów.
—	7·26	Winnik.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec. Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	10·54	Podhajec.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·29	Winnik.
—	9·44	Podhajec.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·55	Podhajec.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6·11	z Winnik.
—	9·27	z Podhajec.
—	11·38	z Podhajec.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·22	do Winnik.
—	5·58	do Podhajec.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·50	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·15	do Krakowa.
—	3·30	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	5·00	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	6·16	do Podhajec.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·55	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów)
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·38	do Ickan, Czortkowa, Korosmezo, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy
—	10·45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·10	do Podwołoczysk Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego. Husiatyna. Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza Borysławia, Kochawiny
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Z dworca „Lwów-Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	5·35	Winnik.
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec. Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·12	Podhajec.
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·30	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec. Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	6·30	Podhajec.
—	8·29	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa). Brodów.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Z dworca „Lwów-Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	5·53	do Winnik.
—	6·3[illegible]	do Podhajec.
—	1·49	do Winnik.
—	6·50	do Podhajec.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 października do 30 kwietnia 5·11 po poł.

Z Winnik codziennie: 12·10 w nocy.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic: od 1 października do 30 kwietnia 3·20 po poł. w dnie powszednie, w niedziele i święta rzym.-kat. od 1 października do 30 kwietnia 2·01 po poł.

Do Winnik: codziennie 5·22 rano.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Wysiewki

z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.
poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

BACZNOŚĆ!!!
10% taniej jak wszędzie
ŁYŻWY — SANKI
Weyde i Pietrzycki
Lwów, Pasaż Mikolascha.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM
Król. Galicyi i Lodomeryi
wraz
z W. Ks. Krakowskiem
na rok
1910

można nabyć w Ekspedycyi »Gazety Lwowskiej«, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 7 kor., na prowincyę z **przesyłką pocztową (za frachtem) 7 kor. 90 hal.**, dla c. k. Urzędów 7 kor. 20 hal. **Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.**

Biedna wdowa 74 lat, ciemna, pragnie wyjechać do rodziny do Warszawy, bo przypada z głodu. Puka do serc litościwych o pomoc. Marya Pusiewicz, Krasickich 16, w podwórzu.

Kupię kamienicę nową

solidnie i z wygodami budowaną w śródmieściu lub w dalszych okolicach w pobliżu linii tramwayowej za dopłatą gotówki do 50.000 kor.

Pośrednictwo wykluczone.

Zgłoszenia pisemne do biura St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9 pod „Aneri".

MLEKO

we flaszkach sprzedaje w sklepach i dostawia do mieszkań

Mleczarnia Przeworska

we Lwowie: ul. Polna 25, ul. Słowackiego 8, ul. Sienkiewicza 3, pl. Smolki 5, ul. Łyczakowska 15, pl. Akademicki 1, Rynek pasaż Andriollego. Telefon 835.

Własnego wyrobu! Kołdry puchowe obustronne po kor. 25, 30, 35, 40, 44, 50 do kor. 90. Kołdry zwykłe po kor. 4, 6, 8, 10, 12, 16, 18 i wyżej. Kołdry atłasowe po kor. 25, 28, 30, 35, 40 do kor. 64; w najwiekszym wyborze polecają **SCHUSTER i TOCZYSKI, skład mebli, dekoracyj i pościeli, Lwów, ul. Trzeciego Maja 5.**

Karnisze mosiężne po kor. 3, 4, 5, 7 i 10. Biurka, salonki, etażerki, ekrany i parawaniki. Stoliki do kart i składane poczwórne. Słupy dekoracyjne, taburety, mebelki luksusowe i t. p. po cenach najniższych polecają **SCHUSTER i TOCZYSKI, skład mebli, dekoracyj i pościeli, Lwów, ul. Trzeciego Maja 5.**

Własnego wyrobu! Kompletne sypialnie po kor. 200, 300, 395, 480, 525, 600 i wyżej. Salony po kor. 225, 250, 275, 300, 400 i wyżej. Kancelarye po kor. 135, 200, 250, 325 i droższe, wykonane we własnych pracowniach stolarskich i tapicerskich polecają na najdogodniejszych warunkach spłaty **SCHUSTER i TOCZYSKI, Lwów, ul. Trzeciego Maja liczba 5.**

Na wszystkie

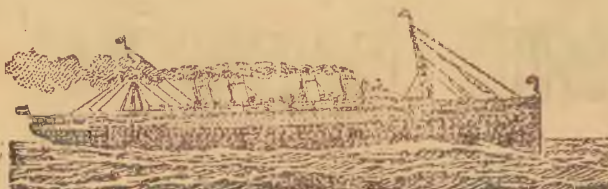
bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych

Agencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego
Lwów, Pasaż Hausmana 9.
Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej

Półn. Niem. Lloyd, Brema
(Norddeutscher Lloyd, Bremen)

Generalna Agentura dla Galicyi we Lwowie: Pasaż Hausmana 9.

Bezpośrednie połączenia przewozowe:



cesarskimi pospiesznymi i pocztowymi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:
(Nowego Yorku, Baltimore; Galvestonu)
Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires) Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Naokoło świata".

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i sprzedaje bilety:

Generalna agentura Półn. Niem. Lloydu we Lwowie
Pasaż Hausmana 9.

Konces. biuro techniczno-instalacyjne OTTO LUKE i Spółka
wł. inż. D. Seelenfreund
Lwów, ul. Brajerowska l. 3,
urządza wszelkie instalacye wodne, gazowe, światła elektr., centralnego ogrzewania i t. d. Najmodniejsze urządzenia łazienek, klozetów etc. Kosztorysy na żądanie wysyłamy darmo i opłatnie.

KONKURS.

Kasa Oszczędności król. woln. miasta Stryja rozpisuje konkurs na posadę **urzędnika w charakterze Asystenta** I. klasy w randze V.

z roczną płacą w kwocie 1600 kor.,
dodatkiem aktywalnym 400 kor.
oraz z 4 trzechleciami po 200 kor.

Warunki konkursu.

1. Nieprzekroczony wiek 35 lat,
2. Ukończona średnia szkoła lub akademia handlowa,
3. Egzamin z rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej,
4. Praktyka przynajmniej dwuletnia w Kasie Oszczędności lub podobnej instytucyi.
5. Świadectwo zdrowia.

Posada ta nadaną będzie na razie prowizorycznie a po roku zadowalniającej służby nastąpi stabilizacya z prawem do awansu i emerytury.

Podania wraz z załącznikami i opisem przebiegu życia nadsyłać należy na ręce Dyrekcyi najdalej do dnia 15 lutego 1910 roku.

Z Dyrekcyi Kasy Oszczędności król. woln. miasta Stryja.

Ogłoszenie.

W środę dnia 9 lutego 1910 odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia oszczędności i kredytu w Przemyślu, ul. Słowackiego 1, o godz. 6 wieczorem

XII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Stowarzyszenia z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności Dyrekcyi i przedłożenie zamknięcia rachunków za rok 1909.
3. Przedłożenie bilansu i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Wybór 2 dyrektorów i 9 członków Rady nadzorczej.
5. Wniosek na rozwiązanie Stowarzyszenia.
6 Wnioski i interpelacye.

Na wypadek braku kompletu statutem wymaganego odbędzie się Walne Zgromadzenie członków dnia 10 lutego 1910 z tym samym porządkiem dziennym, o tym samym czasie i w tem samem miejscu, bez względu na ilość obecnych.

Rada nadzorcza Towarzystwa oszczędności i kredyt. w Przemyślu,
Stowarz. zarejestr. z ograniczoną poręką,

Hirsch Intrater, sekretarz. — **Markus Schmelkes,** prezes.

Tygodnik Mód i Powieści

Pismo illustrowane dla kobiet.

W r. 1910 drukować będzie nową powieść Maryi Rodziewiczówny p. t.

„ATME"

Głośna i znakomita powieściopisarka **Eliza Orzeszkowa,** która zaszczycała dotąd pismo nasze cennemi swemi pracami, drukować będzie szereg **Listów,** rozstrzygających psychologiczne zagadnienia, związane z życiem obyczajowem kobiet naszych.

Specyalne stałe rubryki. — Zdrowie, klejnot życia. — Hygiena dziecka, rady dla matek. Porady prawne — Dział pracy społecznej. — Odkrycia i wynalazki. — Dział ogrodniczy.

Dział gospodarczy, obok zwykłych porad kuchennych. — Kuchnia jarska. — Kuchnia dyetetyczna. — Obiady na dwoje.

Dział mód i strojów kobiecych najobficiej w każdym numerze illustrowany według najświeższych wzorów paryskich.

TABLICE Z KROJAMI.

Premium bezpłatne
dwa razy co roku
Kolorowe tablice panoramy
artystycznie wykonane w Paryżu, każda z nich mieścić będzie kilkanaście wzorów, stanowiących przegląd mody, przewidzianej z góry na całe półrocze.

Na porto premium na prowincyę trzeba załączyć do prenumeraty rocznej 1 koronę, półrocznej 50 halerzy.

Prenumerata „Tygodnika Mód i Powieści" wynosi we Lwowie i na prowincyi rocznie 17 kor. 60 hal., półrocznie 8 kor. 80 hal., kwartalnie 4 kor. 40 hal.

Prenumeratę przyjmuje biuro dzienników
S. Sokołowskiego — Lwów Pasaż Hausmana l. 9.

Na żądanie numera okazowe gratis i opłatnie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.